NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 113. PONIEDZIAŁEK, DNIA 14-GO MAJA, (MONDAY, MAY 14) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

MILJONY NA WOJNĘ ZE ZBRODNIĄ

ZMIANY W RZĄDZIE POLSKIM.

Premjer Jędrzejewicz Ustąpił; Prof. Kozłowski Organizuje Nowy Gabinet.

Warszawa, 14. maja. — Premjer Janusz Jędrzejewicz, powołany na stanowisko premjera w dniu 11 maja, 1933 roku, złożył w ub. sobotę rezygnację z zamiarem wycofania się zupełnie z polityki.

Prezydent Ignacy Mościcki powołał prof. Leona Kozłowskiego, obecnego wiceministra finansów, do zorganizowania nowego gabinetu, w skład którego wejdą nowi ludzie.

Zmiany nastąpią również w minsterstwach: handlu, rolnictwa i pracy. Obecnym ministrem handlu jest F. Zarzycki; rolnictwa, Nakoniecznikow-Klukowski, i pracy, gen. S. Hubicki. Ci będą musieli ustąpić innym których nowy premjer, prof. Leon Kozłowski, powoła na stanowisko ministrów. Dotychczas nie wiadomo, którzy z pośród kandydatów na członków rządu zostaną powołani. Prof. Kozłowski spodziewa się, że skompletowania nowego gabinetu odkona dzisiaj, lub najdalej jutro.

4 Polaków we Francji Wygrało Miljon Franków na Loterji.

Szczęśliwcy Powiedzieli, Że Wracają Natychmiast Do Polski

Paryż. (Pocztą.) — W ogłoszonych rezutatach ostatniej loterji państwowej, we Francji, znajduje się cały szereg nazwisk polskich. Fortuna uśmiechnęła się tym razem do Polaków we Francji.

W Vieux-Conde czterech rodaków: dwóch metalowców i dwóch górników wygrało miljon franków na bilet serji Y — 08.798. Są nim pp. Antoni Spaniak, lat 35, ojciec czworga dzieci, Jan Kowalski, lat 33, ojciec 1 dziecka; Ignacy Lorenc, lat 43, ojciec dwojga i Kazimierz Piotrowski, ojciec dwojga dzieci. Wiadomość o wygraniu otrzymali rodacy przez radjo i z radości spędzili noc „na wesoło." Szczęśliwi posiadacze losu nie mają narazie żadnych projektów, lecz oświadczyli jednemu z korespondentów, że wrócą do kraju.

Wybrańcy losu cieszą się opinją uczciwych i pracowitych robotników. Spaniak i Lorenc ostatnio chorowali i nie ukrywali obaw, że gdy choroba się przeciągnie, wówczas nędza przekroczy progi ich domów. To też wygrana spadła naprawdę potrzebującym.

Wszyscy czterej szczęśliwi posiadacze losu należą do jednej rodziny. Bilet zakupiła p. Spaniakowa na poczcie w Vieux Conde. Był to jedyny bilet jaki posiadali.

100,000 fr. wygrało 10 górników polskich w Lens.

Lens. — Na szybie 14 wygrało 10 rodaków sumę 100,000 fr. Rodacy ci życzą sobie, by nazwiska ich pozostały w tajemnicy.

Zapowiedź Wielkich Zmian w Lidze Narodów.

Czy Polska Otrzyma Stałe Miejsce w Radzie Obok Wielkich Mocarstw?

Londyn, 14. maja. (Korespondencja Augura do N. Y. Times'a.) — W Londynie w kołach rządowych wszyscy wiedzą o tem, że Liga Narodów po otwarciu sesji jesiennej, będzie musiała przejść srogi kryzys, sroższy, aniżeli w zatargu z Japonją o Mandżurję. Liga Narodów na seji tej będzie zmuszona dokonać zmian w swej konstytucji.

Jest już dzisiaj wszystkim wiadomo, że Rosja sowiecka jest przygotowana do wstąpienia do Ligi Narodów, jeżeli otrzyma zaproszenie większości członków Ligi. Przystąpienie Rosja współpracować będzie z dla przyszłości „parlamentu świata" olbrzymie znaczenie. Rosja będzie współpracować z organizacją Ligi Narodów, którą Niemcy chcą za wszeką cenę obalić. Rosja będzie decydującym czynnikiem w zatargu Ligi Narodów z rządem hitlerowskim.

Z chwilą jednak przystąpienia Rosji do Ligi Narodów i po przyznaniu Rosji stałego miejsca w Radzie, powstanie kwestja Polski, która również żąda dla siebie stałego miejsca w Radzie, uważając się słusznie za jedno z wielkich mocarstw w Europie. Stanowisko Polski w tym wypadku posiada poparcie Wielkiej Brytanji, jak również Francji. Idzie jedynie o pozyskanie sobie poparcia państw Małej Ententy i innych mniejszych państw, należących do Ligi, którzy z zazdrości starać się będą szkodzić Polsce w jej zamiarach.

Następnie na stole znajdzie się kwestja mniejszości narodowych. Polska przedłożyła już sekretarjatowi Ligi plany rozciągnięcia paktów mniejszościowych na wszystkie państwa, lub też zniesienia tych paktów zupełnie. Propozycje Polski zwalczać będą oczywiście Niemcy, jeżeli przyślą swą delegację, lecz Czechosłowacja solidaryzuje się w tym wypadku z Polską. Dla Francji i Wielkiej Brytanji sprawa ta nie przedstawia większego znaczenia.

Cox broni Nowego Ładu.

Deyton, O. — Były gubernator Ohio i kandydat demokratyczny na prezydenta w 1920, James M. Cox, powiedział na bankiecie Jeffersona, że jednym celem Nowego Ładu Prezydenta Roosevelta jest „odbudowa porządku społecznego, a ten porządek zależy od uporządkowanego przemysłu".

Życie Małego i Wielkiego Świata

Korzystając ze zwłoki, Samuel Insull postanowił przeprowadzić kampanję propagandową, aby się wybielić w oczach publiczności, pokazać chicagowianom, jak wielce poświęcił się osiedlając się w Chicago i ile dobrego zrobił w ciągu swojego tu pobytu. Kiedy przyjdzie czas na odpowiadanie na pytania prokuratorji, wtenczas będzie łatwiej przekonać władze, że miljony dolarów, które Insull posiadał i które stracił, zarobił ciężką pracą, a że dzisiaj nie posiada tych miljonów i, że tysiące dawnych akcjonarjuszy ,którzy stracili nieraz oszczędności całego życia, to nie on temu winien, lecz „depresja".

* * *

Ksiądz katolicki, pastor prez byterjański i rabin otrzymali medal Gottheila bratniej organizacji żydowskiej Zeta Beta Tau za zrobienie „najwięcej dla Żydów" w ciągu roku. Nagrodzonymi, którzy odbywali po kraju tury w interesie tolerancji religijnej, są Ks. J. E. Ross z Charlottesville, Va., pastor Clinchy z N. Y. i rabin Lazaron z Baltimore.

* * *

Dr. R. G. Tugwell, asystent sekretarza rolnictwa i wódz „trustu mózgowego", powiedział na uroczystości zakończenia roku szkolnego w Kolegjum Oberlin, że lud amerykański prowadzi wojnę z nędzą, biedą i głupotą ludzką. Nowy Ład nazwał on „pierwszą wielką kontrofensywą narodową w tej wojnie z nędzą ludzką".

Powolna Rekonwalescencja Sędziego Jareckiego.

W stanie zdrowia sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego, który przeszedł szczęśliwie ostry atak influency, zaszły komplikacje, które mogą opóźnić jego rekonwalescencję.

Dr. F. A. Dulak, lekarz osobisty sędziego, obawia się, że pacjent nie będzie mógł wrócić do swoich obowiązków prędzej, jak za dwa miesiące. Stanu pacjenta nie należy zdaniem d-ra Dulaka uważać za krytyczny, bo wszelkie niebezpieczeństwo zapalenia płuc minęło, ale delikatne zdrowie sędziego czyni szybką rekonwalescencję niemożliwą.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 14-go maja: — Św. Bonifacego m.

Jutro, wtorek, 15-go maja: — Św. Jana de La Salle w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:30.
Zachód słońca o godz. 8:02.

Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek pogodnie; umiarkowany, zmienny wiatr, przeważnie północny. We wtorek prawdopodobnie pogoda i cieplej.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 10-tej przed południem 70 stopni, najniższa dziś o godzinie 2 w nocy 52 stopnie.

NOWA AWJOMATKA.

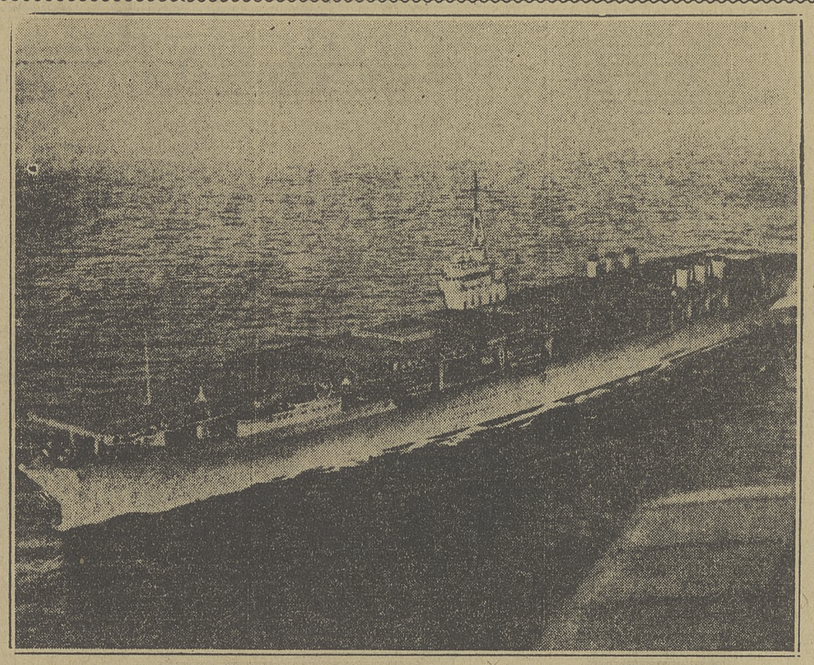

"The Ranger", nowa awjonetka floty Stanów Zjedn., poddawana próbom u brzegów Wirginji przed oddaniem jej marynarce 26. maja. Okręt ma pomieszczenie dla 72 aeroplanów, posiada 1,100 ludzi załogi i wywiązuje szybkość 29½ węzłów na godzinę. (Klisza Int. News).

Tysiące Osób Witało Bokserów z Polski na Dworcu Union.

Piłat Torował Im Drogę Ze Stacji Do Automobilów.

Z piersi tysiąca przeszło osób zebranych dzisaj o godzinie 2ej po południu na stacji kolejowej Union wyrwał się okrzyk: „Niech Żyje Polska!" „Niech żyją bokserzy!" gdy bokserzy nasi z Polski stanęli na gruncie chicagoskim.

Powitanie odbyło się na stacji Union, skąd paradowano do Ratusza miejskiego, a parada kroczyła ul. Canal do Jackson bulwaru, potem na wschód do Jackson bulwarze do ulicy La Sale, wprost do Ratusza miasta Chicago.

W biurze swoim burmistrz Edward J. Kelly w otoczeniu urzędników polskich i obcego pochodzenia witał nader serdecznie polskich zuchów, zapewniając ich, że miasto całe „oddaję do waszej dyspozycji."

Udano się następnie w automobilach do klubu Medinah, przy North Michigan bulwarze skąd po krótkim wypoczynku odjechano wprost do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, pnr. 1500 North Dearborn parkway gdzie powitał bokserów sam Konsul Generalny, Dr. Tytus Zbyszewski. Kwatera bokserów z Polski na czas ich pobytu w mieście Chicago znajdować się będzie pnr. 505 No. Michigan ave.

Komitet Wykonawczy wraz z członkami Komitetu Honorowego i Komitetu Przyjęcia wystąpił licznie na powitanie bokserów, którzy dnia 23go maja w Chicago Stadium staną do zawodów z szampjonami chicagoskimi w turnieju Złotych Rękawic, jaki urządza Chicago Tribune z Arch Wardem, redaktorem sportowym, na czele, a który zapowiada, że w wieczór zawodów zmierzą się bokserzy w porządku następującym:

Wawa musza — Szapsia Rotholz, z Polski, vs. Patsy Urso, z Detroit lub Johny Brown, z Chicago.

Waga kogucia — Tadeusz Rogalski, z Polski vs. Tommy Barry, z Springfield lub Troy Bellini, z Cleveland.

Waga pierza — Czesław Kajnar, z Polski vs. Alfred Hettlow z Detroit, lub Andy Scrivani, z Chicago.

Waga lekka — Janisław Sipiński, z Polski vs. Phil Kenneally, lub Harold Brown z Chicago.

Wawa średnio - lekka — Oktawjan Misiurewicz, z Polski vs. Danny Farrar, z Cleveland lub Fred Tytus, z Peoria.

Waga średnia — Witołd Majchrzycki, z Polski vs. Bill Treest, z Batavia lub Fred Caserio, z Chicago.

Waga lekko-ciężka — Walerjan Karpiński, z Polski vs. Joe Louis, z Detroit lub Ario Soldali, z Princeton.

Waga ciężka — Stanisław Piłat z Polski vs. Otis Thomas, z Chicago.

Witajcie rodacy z Polski! Niechaj w wieczór zawodów szczęście wam sprzyja, abyście wrócić mogli do Ojczyzny pierwsi z bokserów europejskich, którzy potrafili zbić na kwaśne jabłko oponentów swoich na gruncie chicagoskim.

Jutro, dnia 15go maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w parku Humboldta witać was będzie Polonja chicagoska, pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Czeka was także powitanie serdeczne na bankiecie i balu urządzonym dnia 24go maja przez stowarzyszenie studentów polskich w klubie Medinah, a pożegna was młodzież polsko-amerykańska w sali Zjednoczenia, dnia 25go maja, wieczorem.

Witajcie! Jesteście między swoimi! Jak u siebie w domu! Niech wam szczęście sprzyja w treningu i na zawodach!...

Właściciele Teatrów Żądają Obalenia Dyktatury Hollywood.

Krajowa organizacja właścicieli teatrów obrazów ruchomych, odbywająca swój doroczny zjazd w hotelu Congress, w Chicago, rozpoczęła wczoraj akcję przeciw dyktaturze producentom obrazów ruchomych z Hollywood, a tem samem i przeciw „brudnym" obrazom ruchomym, które właściciele teatrów muszą pokazywać, bo taka jest obecnie umowa.

System obecny, według oświadczenia S. D. Samuelsona z New Yorku, prezesa tego stowarzyszenia, zmusza właścicieli teatrów ruchomych do wyświetlania w swych teatrach obrazów jakie zostaną im przysłane przez sześć firm, zajętych dystrybucją obrazów na całe Stany Zjednoczone. Właściciele teatrów nie mogą wybierać sobie obrazów według własnego uznania, lecz muszą pokazywać obrazy, jakie dla nich są przeznaczone przez firmy zajmujące się dystrybucją, a współpracujące z producentami w Hollywood.

Na sesji wczorajszej oświadczono jednogłośnie, że system obecny musi być odrzucony i dyktatura producentów przez dystrybutorów filmów z Hollywood raz na zawsze obalona.

W New Yorku powstała ostanio Rada dla przestrzegania moralności obrazów ruchomych. Prezeską honorową tej Rady jest pani James Roosevelt, matka Prezydenta Roosevelta.

Przemawiając wczoraj w New Yorku na uroczystości święta Dnia Matki, pani Rooseveltowa oświadczyła, że filmy budują charakter młodzieży i dlatego muszą odpowiadać swemu zadaniu. Przemysł filmowy musi być konstruktywnym środkiem naszem w życiu narodowem — mówiła p. Roosveltowa.

RZĄD MOBILIZUJE SIŁY PRZECIW KRYMINALISTOM.

Setki Osób Pod Strażą Przed Porywaczami.

Washington, 14. maja. — Urzędnicy departamentu sprawiedliwości i dyrektor budżetu Douglas rozważają plan wyekwipowania sił rządowych do walki ze zbrodnią kosztem dwóch i pół lub trzech miljonów dolarów.

W projekcie jest utworzenie dziesięciu lub dwunastu dodatkowych biur oddziału śledczego, najęcie dodatkowych 270 agentów i zakupno 20 samochodów pancernych, 200 szybkich aut patrolowych oraz zapasu karabinków maszynowych, kamizelek kulochronnych, bomb gazowych itp. Odbywające się przeglądy mają ustalić, która z tych broni jest najskuteczniejszą.

Departament sprawiedliwości ma teraz 419 agentów w 21 biurach. Wobec programu ustawodawczego proponowanego przez prok. gen. Cummingsa i stopniowo przyjmowanego przez kongres, dept. sprawiedliwości będzie potrzebował dodatkowych udogodnień administracyjnych. Prócz odpowiedniego ekwipunku dla ludzi, którzy ścigają typy w rodzaju Dillingera, departament sprawiedliwości uznaje konieczność wzmocnienia posterunków marszałków federalnych i biur prokuratorów.

W międzyczasie dowiedziano się, że więcej niż 600 osób, niektóre z nich w Chicago, znajduje się na „krajowej liście ochronnej" i są pilnowane dniem i nocą przez władze federalne i stanowe przed możliwem porwaniem.

Na liście tej są dzieci, które odziedziczą wielkie fortuny, kiedy dorosną, przywódcy przemysłowi, których znaczenie czyni ich obiecującym materjałem dla porywaczy szukających okupu, mężczyźni i kobiety wysoko postawieni w życiu publicznem, a wreszcie „gwiazdy" filmowe, których ogromne dochody są dużą pokusą dla szajek porywaczy.

Zmiany Immigracyjne Przed Kongresem.

Szybka Akcja Może Zapobiec Licznym Deportacjom.

Washington, 14. maja. — Pułk. Daniel W. MacCormick, komisarz immigracji i naturalizacji, opublikował listę osób, które mają być deportowane 1. lipca, chyba że proponowane zmiany w prawach immigracyjnych uzyskają aprobatę na obecnej sesji kongresu. Pułk. MacCormick indorsował zmiany, które — jak powiedział — ułatwią deportowanie obcych kryminalistów i pozwolą departamentowi pracy decydować w sprawach osób dobrego charakteru moralnego, które obecnie nie są legalnie uprawnione do pozostania w Ameryce.

Lista zawiera nazwiska 10 chicagowian i 9 osób mieszkających na metropolitalnem terytorjum. Będą one mogły uniknąć deportacji, jeżeli prawo zostanie zmienione.

Groźba deportacji wisi nad głowami kilku osób z Polski. Na liście deportacyjnej widnieją nazwiska:

Józef Gielicz, zam. pnr. 1851 ul. West 47-ma, Chicago. — Gielicz jest żonaty z kobietą urodzoną w Ameryce i ojcem dwojga tu urodzonych dzieci, utrzymuje owdowiałą matkę i zatrudnia 6 ludzi w dwóch należących do niego składach rzeźnickich. Jego matka przybyła tu, kiedy miał 5 lat zostawiając go u krewnych w Polsce. Kiedy doszedł do 19 lat, posłała mu $200 na drogę do Ameryki, ale wtedy nie mógł dostać miejsca w kwocie i pojechał do Kanady. Kiedy dostał depeszę, że matka jest chora przekroczył granicę i przybył do Chicago. Dlatego grozi mu deportacja.

Jan Wanat, zam. w Gurnee, Ill. — Wanat jest farmerem, ma żonę mieszkającą prawnie w tym kraju i jest ojcem trojga tu urodzonych dzieci. Ponieważ nie odbył powinności wojskowej w Polsce, nie mógł dostać paszportu. Wylegitymował się metryką sąsiada i dostał paszport na jego nazwisko. Ma on prawo opuścić Amerykę dobrowolnie i potem starać się o wjazd prawny, ale nie ma na to pieniędzy.

Michał i Rozalja Lacyk, zam. w Morris, Ill. — Mają oni troje tu urodzonych dzieci, 4-letniego Władysława, 2-letniego Marjana i niemowlę. Grozi im powrót do Polski bez dzieci. Obydwoje przybyli tu z Kanady łodzią szmuglerską, poznali i pobrali się w Ameryce. Tłumaczą się, że nie mogli dostać miejsca w kwocie.

O Nowy Ład dla immigrantów.

Washington. — Przed komisją immigracyjną stawała pani Astor z New Yorku i apelowała o „nowy ład" dla immigrantów, innemi słowy o bardziej humanitarne prawa dla nich

WALKA O POMOC DEPOZYTOROM WCHODZI W OSTATNIĄ FAZĘ.

Washington, 14. maja. — Dzisiaj rozpoczyna się końcowy atak w kampanji o zabezpieczenie w kongresie akcji w sprawie bilu McLeoda proponującego wypłacenie depozytorów zamkniętych banków.

Kongr. McLeod, autor bilu, przemawia dzisiaj ze stolicy przez radjo do całego kraju o poparcie tego ustawodawstwa. Będzie to szósty publiczny apel McLeoda w ostatnich dwóch tygodniach.

Silny blok w Izbie, forsujący bil w kongresie, wytęży wszystkie siły, aby zdobyć potrzebne 31 dodatkowych podpisów na petycji o zwolnienie poselskiej komisji reguł z dalszego rozważania bilu i odesłanie go na plenum. Skompletowanie petycji w czwartek zagwarantuje oddanie bilu pod głosowanie 28. maja.

W mowie wygłoszonej onegdaj w Atlantic City, kongr. McLeod powtórzył, że przeprowadzenie bilu depozytorów szybko zwiększy zatrudnienie, podniesie siłę nabywczą, przywróci powszechne uczucie bezpieczeństwa i wznowi zaufanie publiczności.

Specjalna Sprzedaż

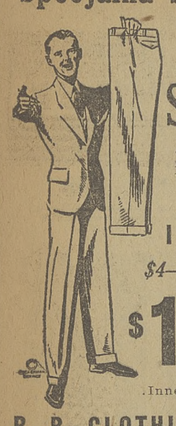

2,000 SPODNI

od ubrań, które możecie dopasować do waszego

UBRANIA I KAMIZELKI

$4—$6 wartości

$1.95

Inne $2.45 do $2.95.

R. B. CLOTHING STORE
1231 N. ASHLAND AVE.

Z Młodziankowa.

W nadchodzącą środę przypada św. Jana Nepomucena. W dniu tym imieniny obchodzić będzie ks. Jan Zwierzchowski, proboszcz parafji śś. Młodzianków. Z okazji tej według intencji Bractwa Mężczyzn św. Józefa ks. Solenizant odprawił wczoraj o godzinie 11tej Mszę św. w asyście miejscowych księży asystentów. W środę zaś konfratrzy składać będą ks. Solenizantowi serdeczne życzenia, by Bóg zachował go przy zdrowiu i siłach jak najdłuższe lata.

*

Codziennie wieczorem, przez cały miesiąc maj, odbywa się nabożeństwo majowe ku czci Matki Najśw.

*

Jak w innych szkołach tak i w szkole śś. Młodzianków dzieci w ubiegły piątek uczciły swe matki, zastosowanemi do chwili programami.

*

Posiedzenie Tow. św. Barbary, gr. 374 Z. P. R. K., odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, dnia 14go b. m. w sali zwykłej. Z powodu ważnych spraw do załatwienia, obecność wszystkich członków jest konieczną.

*

W uroczystość Bożego Ciała, w czwartek, dnia 31go maja, dzieci szkolne na Młodziankowie przystąpią uroczyście do pierwszej Komunji św. Przygotowania odbywają się w całej pełni.

*

W nadchodzący piątek, dnia 18go maja, odbędzie się posiedzenie Tow. Błog. Jana z Dukli, gr. 890 Z. P. R. K. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków. Posiedzenie odbędzie się w sali zwykłej i o zwykłym czasie.

$25,000,000 w Złocie Zniknęło ze Skarbu.

Tajemnicę łączą ze skupem serbra.

Washington, 14. maja. — Departament skarbu stracił, wydał lub gdzieś z a p o d z i a ł złoto wartości 25 miljonów dolarów i osłonił swoją akcję skomplikowaną książkowością.

W braku urzędowego wyjaśnienia, krążyły tu pogłoski, że skarb użył to złoto na kupowanie srebra w usiłowaniu podniesienia cen białego metalu i w ten sposób zablokowania w kongresie kampanji o ustawodawstwo srebrne. Pogłoski te zdawały się znajdować dodatkowe potwierdzenie w obecności jakiegoś tajemniczego nabywcy srebra na rynkach amerykańskich w ostatnich kilku dniach.

Ponieważ skarb rozmyślnie osłania tajemnicą manipulacje 2-miljardowym funduszem stabilizacyjnym, książkowość departamentu skarbu stała się tak dwuznaczna, że dokładnego losu „zagubionego" złota nie można było ustalić.

Zemsta gangsterów.

St. Louis, Mo. — John Johnson, Murzyn, oskarżony z kilku innymi o porwanie pewnego doktora przed trzema laty, został „rozstrzelany" p r z e z szajkę gangsterów, którą miał zdradzić w związku z porwaniem.

4 zabitych na krzyżówce.

Toledo, O. — Cztery osoby, dwie kobiety i dwóch mężczyzn poniosło śmierć, kiedy pociąg osobowy rozbił ich samochód na podmiejskiej krzyżówce.

LEKARZE SŁOWIAŃSKIEGO POCHODZENIA TWORZĄ PAN-SŁOWIAŃSKĄ LIGĘ LEKARZY W CHICAGO.

Z Inicjatywy Towarzystwa Lekarzy Polskich Odbyło Się Posiedzenie Przy Współudziale Lekarzy Czeskich, Jugosłowiańskich, Rosyjskich i Ukraińskich.

W ub. czwartek w gmachu Mid West Athletic Club, na rogu ulic Madison i Hamlin odbyło się pierwsze w swoim rodzaju, Pan-słowiańskie posiedzenie lekarzy, przy współudziale 68miu przedstawicieli sztuki medycznej.

Na wstępie zaznaczyć należy, że zorganizowaniem tego posiedzenia zajmował się specjalny komitet polsko-czeski, w skład którego wchodzili: Dr. Leon Czaja, jako przewodniczący, dr. A. Thieda, dr. Edw. Warszewski i dr. B. Mix — ze strony polskiej, oraz dr. F. Pokorny, dr. L. Tichy i dr. J. Zabokrtsky, z ramienia Tow. Lekarzy czeskich.

Spo spożyciu kolacji posiedzenie zagaił prezes Tow. Lekarzy Polskich, dr. Michał Badźmierowski, powołując na mistrza toastów przewodniczącego dr. Leona Czaję, który też wygłosił wstępne przemówienie na temat współpracy braci Słowian lekarzy na niwie zawodowej; poczem poprosił pierwszego z kolei prelegenta wieczoru dr. Oskara Junek. Prelegent, przyznać trzeba, przygotował się należycie, referat jego był treściwy, nie długi, tem nie mniej zawierający bogaty materjał.

„Słowianie — to dzieci natury, a wspólne cechy charakteru łączą nas pod wieloma względami" — mówił dr. O. Junek, wyliczając w chronologicznym porządku nazwiska znakomitych uczonych Rosjan i Czechów, — co każdy z nich zrobił w kierunku postępu medycyny, lub nauk bezpośrednio lub pośrednio z nią związanych.

Istotnie wyliczył on całą plejadę znakomitości ze świata wiedzy, a czyniąc to nie omieszkał wspomnieć także i o pracach pani Marji Curie-Skłodowskiej.

Udział Polski w postępie i rozwoju medycyny.

Tego czego nie dopowiedział pierwszy prelegent, jeżeli chodzi o stronę polską, to uzupełnił to wswym świetnym referacie, drugi prelegent, a nim był dr. Kaz. Żurawski, który temat swój ujął raczej z punktu widzenia historycznego, i rozpoczął od XIIgo stulecia. Referat dr. X. Żurawskiego obfitujący w daty i nazwiska, znakomicie pokrył historję medycyny w Polsce, od samych początków, aż do dnia dzisiejszego. Polacy, w poszukiwaniu wiedzy, lub w celach jej uzupełnienia wyjeżdali do zachodniej Europy, gdzie też wielu z nich pozostawało na czas dłuższy, a niektórzy nawet zajmowali katedry na słynnych uniwersytetach włoskich, w charakterze profesorów.

Martinus Polonus — w wieku XIIym, w późniejszych czasach, Stros, Andrzej Śniadecki, T. Chałubiński, Biernacki, Galezowski, Szukalski, oraz cała masa innych uczonych polskich zapisała się złotemi głoskami w księdze postępu medycyny i sprzężonych z nią naukach. O-środkiem tej wiedzy był Uniwersytet Jagielloński.

Reasumując te dwa referaty, to jest: dr. O. Junek i dr. K. Żurawskiego, wynika, że dorobek Słowian na polu postępu nauki, — jest rzeczywiście olbrzymi. Jedną tylko wadę posiadamy my Słowianie, a nią jest zbytnia skromność, co też na tem posiedzeniu niejeden z przemawiających podkreślił i z tego może względu, nieraz cenna praca odkrywcza nie otrzymuje należytego rozgłosu, lub też kto inny ją podchwytuje i wykorzystuje.

Idea stworzenia Pan-Słowiańskiej Ligi Lekarzy.

Istotnie posiedzenie to odbyło się pod hasłem idei pansławizmu, która po referatach z taką siłą zapanowała na sali, że nawet powstała myśl powołania do życia... jeszcze jednej organizacji, a mianowicie Pan-Słowiańskiej Ligi Lekarzy. Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w konkluzji której uchwalono stworzyć komitet, który zajmie się zorganizowaniem drugiego podobnego posiedzenia; do tego komitetu wchodzą: prezesi i sekretarze Tow. Lekarzy Polskich i Tow. Lekarzy Czeskich. W tej materji głosy zabierali: sekretarz Chicago Medical Society dr. T. Foley, dr. L. Tichy, dr. Olga Latka, kobieta-lekarz, dr. O. Baumrocker (czeszka), kobieta-lekarz dr, G. Theobold (czeszka), dr. J. Zavertnik (jugo-słowianin), dr. D. Stakieff i dr. D. Doseff (bułgarzy), dr. G. Percy-Jertzoff (rosjanin) i dr. Mirosław Simons (ukrainiec), dr. J. Zabokrtsky (czech), dr. L. Kozakiewicz, dr. M. Uznański i wielu innych.

Przy tej okazji wypada podkreślić, iż było to, nietylko pierwsze, ale jedno z najlepszych posiedzeń pod każdym względem, zainicjowanych przez Tow. Lekarzy Polskich w Chicago.

Prezes Chicago Medical Society dr. Austin Hayden nadesłał depeszę, usprawiedliwiającą jego niemożność przybycia na to posiedzenie. Posiedzenie odroczono około godz. 1ej w nocy.

Z lekarzy polskich na posiedzeniu pan-słowiańskiem obecni byli: Olga Latka, Leon Kozakiewicz, wice-prezes Piotr Czwaliński, redaktor miesięcznika Stow. L. i D. P. w Am., M. Kostrzewski, Mieczysław Uznański, Artur Thieda, B. Mix, J. Hajdusek, Leon Czaja, T. Xelowski, Franc. i Jan Tenczar, Leon Grotowski, C. Sobierajski, J. Nowak, M. Krupiński, sekr. fin. B. Pierzyński, Jan Szewczyk z Polski, dyrektor zakładu dla umysłowo chorych w Dunnning Edward Dombrowski, A. Mozan, G. Kruk, Zenon Czaja, M. Lewiński, Mintek, S. Mioduszewski, E. Kapustka, M. Adamski, S. Hryniewiecki, J. Radziński.

Roosevelt „otwiera" wystawę — na filmie.

Washington. — W sobotę nakręcono w Białym Domu film dźwiękowy pokazujący moment otwarcia wystawy światowej w Chicago przez Prezydenta Roosevelta. Film będzie oglądany przez tysiące osób 26. maja. a moment naciśnięcia guzika przez Prezydenta automatycznie zapali wszystkie światła na wystawie.

"BONUSOWCY" W WASHINGTONIE.

Weterani wojny światowej regestrują się blisko Kapitolu w stolicy do służby w „armji bonusowej", zbierającej się ponownie w Washingtonie. (Klisza Int. News).

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office. By STANLEY

SZPIEGOSTWO.

Charakterystycznem jest, że na wojnie i podczas pokoju, kobiety biorą olbrzymią rolę — szpiegów. Odznaczają się one niezwykłą przebiegłością. A najciemniejszym rozdziałem w historji politycznej jest bezsprzecznie szpiegostwo.

Zakazane przez prawo międzynarodowe, jako wysoce niehonorowe i nieetyczne, ścigane przez wszystkie kraje najsurowszemi karami, prowadzi ono mimo to bujny aczkolwiek niebezpieczny żywot, ogarniając swemi mackami całą prawie kulę ziemską.

Cel, który tak często, zwłaszcza w polityce, uświęcać musi środki, sprawił, że nawet najwięksi mężowie stanu posługiwać się muszą aparatem informacyjnym, który jedynie dlatego staje się brudnym, ponieważ wyniki swoje osiąga za pomocą wszelkich, najbardziej nawet nikczemnych środków.

O ile już w czasie pokoju głównem zadaniem szpiegostwa jest zdobycie politycznych i wojskowych tajemnic, by móc na wypadek wojny przedsięwziąć kroki zapobiegawcze, o tyle z chwilą jej wybuchu potęguje się z natury rzeczy życzenie dokładnego poznania zamierzeń przeciwnika i skutecznego przeciwdziałania tymże.

Los szpiega bywa rozmaity: ciężka kara więzienna, śmierć na szubienicy, lub od kuli wroga podczas wojny, albo też sowita nagroda lub zaszczytne odznaczenie ze strony przyjaciela.

Wrodzony talent do maskowania swych uczuć, bogatsza intuicja, intensywniejsza przedsiębiorczość, wreszcie to wszystko, co rozumiemy pod przysłowiową przebiegłością i wyrafinowaniem kobiecem, sprawiły, że kobieta zajmuje w dziejach szpiegostwa miejsce specjalne i niepoślednie.

Podczas wojny światowej, główny sztab wojsk niemieckich posiadał dane statystyczne dotyczące około 500 kobiet-szpiegów, będących na usługach państw aljanckich.

Jedna z nich właśnie, Miss Edith Gavell, napsuła dowództwu niemieckiemu w Belgji dużo krwi, zanim — dostawszy się w sidła niemieckiego kontrwywiadu — przypłaciła swą odwagę śmiercią przez rozstrzelanie w 1915 roku.

W żywej pamięci są jeszcze losy głośnej tancerki holenderskiej Mata Hari, która za działalność szpiegowską na rzecz państw centralnych, — została rozstrzelana w 1917 roku przez Francuzów w lasku Vincennes.

Mniej znana jest kobieta-szpieg Louise de Betteguies, agentka wywiadu angielskiego, słynnego Inteligence Service, która razem z Francuzką Leoną Vanhoute, w dniu 20 marca, 1916 roku, skazana została na śmierć. Karę tę władze niemieckie ostatecznie zamieniły obu kobietom na dożywotnie więzienie. Ludwika de Betteguies umarła wkrótce w więzieniu w Siegburg, podczas, gdy jej towarzyszka, po ukończeniu wojny, puszczona została na wolność. W lutym, 1927 roku, Leona Vanhoute została odznaczona przez rząd francuski krzyżem Legji Honorowej.

Któż nie słyszał o słynnym szpiegu w spódnicy, znanym w dziejach szpiegostwa wojennego pod nazwą Fraulein Doktor? Dzieje czynów tej Niemki, nazywającej się właśnie Annemarie Lesser, nacechowane były tak nieustraszoną odwagą i osobistem męstwem, że trudno byłoby im dać wiarę, gdyby nie dokumenty opublikowane przez wysoką osobistość niemieckiego kontrwywiadu, stwierdzające ich wiarygodność ponad wszelką wątpliwość. Wkrótce po ukończeniu wojny Fraulein Doktor zapadła na nieuleczalny rozstrój psychiczny i przebywała do niedawna w sanatorjum dla umysłowo chorych w Szwajcarji.

A teraz pozwolimy sobie na małą dygresję w dziedzinie historji szpiegostwa wieków ubiegłych i udziału w niem kobiety.

Najzdolniejszą agentką Ludwika XIV, na dworze angielskim była kusząco piękna Ludwika de Kerowalle, późniejsza księżna Portsmouth i faworyta Karola II, króla angielskiego.

Za panowania Napoleona I, rozbudował genialny minister policji Fouche, sieć i system szpiegowski do niebywałych rozmiarów. Na żołdzie jego były zarówno damy z najlepszego towarzystwa jak i najgorszego gatunku liczne kokoty, że wymienimy tylko panią Hamelin, przyjaciółkę żony Napoleona, Józefiny, panią de Reynault, markizę Viscont i wreszcie piękną ale lekkomyślną, siostrę cesarza Paulettę.

Zupełne bankructwo wszelkich zasad moralnych po Wielkiej Rewolucji we Francji sprawiło, że nawet cesarzowa Józefina, rzecz prawie nie do wiary, za wynagrodzeniem 1,000 franków dziennie, udzielała wiadomości dotyczących osoby Napoleona, ministrowi policji, ażeby tenże (jak Józefinę zapewniał), lepiej mógł strzec osoby cesarza.

Najbardziej osławioną była organizacja służby szpiegowskiej w olbrzymiem państwie samodzielnych carów. I tam również na czoło najlepszych i najprzebieglejszych szpiegów, wysuwają się kobiety.

W okresie panowania Aleksandra I, czynną była w roli szpiega w Londynie, księżna Lieven. Pewien rozgłos osiągnęła również pani von Krudener, owa tajemnicza przyjaciółka Aleksandra i hojnie wynagrodzona za swe usługi — szpiegowskie.

Wpływ agentek obcego wywiadu na rosyjskie sfery urzędnicze można śledzić i udowodnić prawie aż do wybuchu wojny światowej. Tak naprzykład począwszy od 1908 r. ambasadorowie trój-porozumienia (Niemiec, Austrji i Włoch) — akredytowani w Petersburgu, wprowadzeni zostali w najwyższe zdumienie doskonałą znajomością najtajniejszych spraw ich rządów, jaką okazywał rosyjski minister spraw zagranicznych.

Gubiono się w najróżniejszych domysłach i przypuszczeniach, śledzono poufniejszych — wszystko naprożno. Poszlaki wskazywały coprawda na jedną z córek czarnogórskiego króla Nikity, (obie były zamężne za wielkich książąt rosyjskich), lecz niczego nie można było konkretnie udowodnić. Zagadka pozostała nierozwiązana.

Mimo wszelkich paktów i pokoju i rozbrojeniu powszechnem, służba szpiegowska nadal swemi mackami obtacza wszystkie kraje i narody. Dowodem tego najlepszym są tak częste w ostatnich latach procesy szpiegowskie, toczące się przed sądami. Prasa codzienna nie może z natury rzeczy referować przebiegu z takich procesów w całej ich osnowie, nie mniej jednakże w każdym takim wypadku wykrycia afery szpiegowskiej, figurują w niej jedno lub kilka nazwisk kobiecych.

Skomplikowany aparat służby szpiegowskiej niełatwo mógł by się obejść bez pomocy kobiety.

Arcybiskup Zamknął Kościoły w Peru

w proteście przeciw rozwodom.

Lima, Peru, 14. maja. — Wiekowe dzwony kościołów w Limie milczały w sobotę i nie wzywały wiernych na nabożeństwa. Milczenie wisiało nad miastem, budzonem codziennie spiżowemi dźwiękami dzwonów z wieżyc dziesiątek świątyń w stolicy Peru.

To milczenie, tak dziwne, że można je było niemal słyszeć, było jedną z zewnętrznych oznak „strajku duchowieństwa" zarządzonego przez Arcybiskupa Limy w proteście przeciw nowemu prawu rozwodowemu w Peru. Drzwi kościołów zamknięto — nawy świeciły pustką.

Z całego kraju nadchodziły depesze biskupów, księży, różnych organizacyj katolickich i poszczególnych wiernych winszujące Arcybiskupowi zajętego stanowiska i deklarujących wierność i lojalność.

Nowe prawo przewiduje, że osoby, żyjące w małżeństwie dłużej niż trzy lata, mogą, za obopólną zgodą, dostawać rozwód w sądzie cywilnym.

Polak komisarzem w Perth Amboy.

Perth Amboy, N. J. — Lista regularnych kandydatów demokratycznych odniosło zwycięstwo w Perth Amboy. Antoni S. Gadek został komisarzem miasta.

GWARANTOWANA NAPRAWA ZEGARKÓW NA JEDEN ROK

60c SPECJALNOŚCI.

Przyniście swój zegarek wprost do NAJWIĘKSZEJ W CHICAGO FIRMY WYKONUJĄCEJ WYŁĄCZNIE NAPRAWĘ ZEGARKÓW i oszczędźcie sobie zysk pośrednika.

Ręczne wyczyszczenie zegarka albo wprawienie gałki, głównej sprężynki lub kamienia.
Wskazówka, zwykła . . 25c
Korona 40c
Sprężynka do nastawienia 75c
Pręcik do nastawienia . 90c
Do Elgin albo Waltham zegarków.
Inne niskie ceny.

Szkiełka **25c** Zwykłe.

KUPUJEMY Stare Złoto i Biżuterję

DARMO Wypolerujemy kopertę i wyczyścimy tarczę bezpłatnie.

MASTER WATCH & JEWELRY REPAIRING

Południowa strona 6337 S. HALSTED
Zachodnia strona 4005 W. MADISON
Śródmieście 19 E. ADAMS pomiędzy State i Wabash
Śródmieście 62 W. WASHINGTON pomiędzy Clark i Dearborn
Północna strona 4749 BROADWAY

Z KANTOWA

Bractwo Dziewic Różańca św. Oddział II odbędzie swe posiedzenie w przyszłą niedzielę, o godzinie 1ej po południu.

*

Apostolstwo Modlitwy ma swe posiedzenie w niedzielę zaraz po nieszporach, w jednej ze sal pod kościołem.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. obchodzi w niedzielę czterdziestolecie swego założenia. Z tej to okazji wszyscy członkowie przystąpią do spowiedzi św. w sobotę, a w niedzielę o godzinie 7:30 przystąpią wspólnie do Komunji św. Po południu o godzinie 5ej, odbędzie się bankiet, a wieczorem zaś o godzinie 8ej zabawa taneczna.

*

Na przyszłą niedzielę odbędzie się nadzwyczajna kolekta na rzecz Katolickiej Dobroczynności. Spodziewanem jest, że każdy parafjanin chętnie i ofiernie złoży swą cząsteczkę. Stowarzyszenie Dobroczynne było bardzo łaskawe i ofiarne dla naszych ubogich parafjan słusznie się należy z naszej strony poparcie tejże dobrej sprawy.

*

Na korzyść Sióstr Zmartwychwstanek, na przyszłą niedzielę, odbędzie się połów czyli tak zwany „Tag Day".

*

Siostry Nauczycielki, Notre Damki w tym roku obchodzą setną rocznicę swego istnienia. Z tej okazji, odbędzie się Triduum, o którem później łaskawym parafjanom doniesiemy.

*

Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle" dziś wieczorem o godzinie 8ej odbędzie swe regularne posiedzenie, w swej własnej sali.

*

Stowarzyszenie Dobroczynności pod wezwaniem św. Elżbiety odbędzie w środę swe posiedzenie, po wieczornem nabożeństwie.

*

Kontest popularności zapowiada się wyśmienicie. Na czele kontestu stoją następujące panienki: Rozalja Starzyk, Anna Rusinek, Władysława Cieśla, Katarzyna Ciżewska, Stefanja Pozdoł i Kat. Podgórska.

*

Wielkie zainteresowanie daje się odczuwać względem pikniku. Bilety na piknik można nabywać od dziatwy szkolnej. Pamiętajmy to wszystko się czyni dla dobra parafji. Oto jest sposobność okazania swej życzliwości dla swej parafji, a również jest to akt miłości. A kto miłości nie poszukuje? A zatem mówmy już o naszym pikniku i zapraszajmy naszych przyjaciół i znajomych. Piknik odbędzie się 12go czerwca w parku Kolzego.

*

Chór Starszy sumiennie przygotowuje się do zabawy tanecznej, dnia 23go maja w sali parafjalnej. Słusznie powinniśmy poprzeć naszą drużynę śpiewaczą, która tyle pracuje nad uświetnieniem śpiewu kościelnego.

*

Baczność Kantowiacy i przyjaciele Kantowa. W niedzielę, dnia 20go maja DRUŻYNA BOKSERSKA z Polski będzie obecna na Mszy św. w niedzielę o godzinie 10ej rano. A zatem nadaje się okazja przypatrzenia się naszym zuchom, którzy przyjechali do Ameryki, aby walecznie stanąć z Amerykanami w Stadjum, dnia 23go maja. Wielce ku temu przyczynili się Dr. Jan Liss i p. Aleks. Sobota i również komitet wogóle aby zuchy nasze byli na nabożeństwie w naszym kościele.

*

Rocznicę w tym tygodniu obchodzą następujące osoby: Wiktorja Bednowicz, Tomasz Pozdół, Marcin Malec, Jan Gibuła, Anna Seremak, 30 letnią rocznicę ślubu Józef i Marjanna Bonk; 29 letnią rocznicę ślubu Franciszek i Zofja Majcher.

*

W środę odbędzie się pogrzeb starej kantowianki ś. p. Ewy Rembacz. Również i pogrzeb ś. p. Wojciecha Bożek.

*

W sobotę w domu państwa Antoniego i Marjanny Ochał odbyła się iście staropolska zabawa z okazji ich 25-lecia pożycia małżeńskiego. Obecni byli: ks. proboszcz Wład. Bartyla, C. R. i ks. Teodor Wróblewski, C. R. Bawiono się wesoło. Solenizanci otrzymali piękne podarunki od swych życzliwych przyjaciół. Gosposia i gospodarz również nie szczędzili, aby wszyskich iście po staropolsku ugościć.

WIELKI BANKIET I BAL NA CZEŚĆ POLSKIEJ DRUŻYNY BOKSERSKIEJ.

Franciszek Zintak Będzie Mistrzem Toastów.

Polscy Studenci na Uniw. De Paul, przy pomocy Między-organizacyjnego komitetu oraz Stow. Polskich Studentów Uniwersyteckich urządzają wielki bankiet i bal na cześć polskiej drużyny bokserskiej oraz amerykańskiej Golden Gloves drużyny w „Medinah Athletic Club", 505 N. Michigan Blvd., dnia 24go maja. Początek o godz. 7ej wieczorem.

Energiczny komitet wykonawczy w swej kwaterze w śródmieściu pracuje usilnie nad tą imprezą. Czynione są usilne starania ażeby afera ta w niczem nie ustępowała innym aferom urządzanym w poprzednich latach dla innych drużyn bokserskich z Europy.

Komitet Wykonawczy apeluje o współpracę i obecność reprezentacji z wszystkich poważniejszych Stowarzyszeń polskich jakoteż i obecność jaknajwiększej z polskich członków klas profesjonalnych.

Komitet Wykonawczy wierzy, iż każdy dobrze myślący Polak amerykański życzy sobie złożyć dowód swego poparcia dla młodego polskiego sportu bokserskiego. Tu będzie miał każdy sposobność porozmawiać z polskimi bokserami. Nadzwyczaj smaczna kolacja z serdecznem i krótkiem przyjęciem będzie przygotowana dla publiczności. A zatem do zobaczenia dnia 24go maja w Medinah Athletic Klubie.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze — Pokój 306. TEL. BRUNSWICK 7269.
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Iran is the native name of Greece.....			
2. Ireland is the largest of the two great islands forming the United Kingdom.....			
3. Irish coal resources are insignificant compared with those of Great Britain.....			
4. Java is the least important island of the Dutch East Indies			
5. The great majority of the natives of Java are farmers or agricultural laborers.....			
6. John Hancock was the author of the Declaration of Independence.....			
7. Jehoshaphat was the sixth king of Judah....			
8. The largest church in the world is the Cathedral of St. Peter at Rome.....			
9. The smallest needles are made from wire .0085 inch in diameter.....			
10. Theodore Roosevelt was the youngest president of the United States. He was inaugurated at the age of 42.....			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

SŁOWNIK BURT'A
POLSKO-ANGIELSKI
— i —
ANGIELSKO-POLSKI
ułożyli Profesor Collier i W. Kierst. Dwie części w jednym tomie, 825 stronic. 5x7½ cali. Cena $2.00. Do nabycia w biurach Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Ill.

Obiad Na Jutro.

Rozbratle Chłopskie po Bawarsku.
Kluski Kładzione.
Groszek Zielony.
Ciastka Makowe.
Herbata.

Rozbrale Chłopskie po Bawarsku.

Są wyborne na skromny codzienny obiad. Pokrajać z dwóch funtów kotletów wołowych sześć rozbratli, rozbić bardzo cienko, posolić, nałożyć w środek surowych kartofli pokrajanych w drobną kostkę lub talarki i wymieszanych z usiekanemi okrawkami z szynki.— Zwinąć rozbratle, obwiązać bawełną, włożyć do rynki, w której wprzód zasmażyć łyżkę masła z drobno poszatkowaną cebulą, na spód dać dużo pokrajanej cienko włoszczyzny, trochę korzeni i dusić wolno dwie godziny, podlewając rosołem. Gdy się rozbratle obrumienią, wyjąć je, odrzucić bawełnę, sos z jarzynami przefasować przez sito, wlać do niego kilka łyżek kwaśnej śmietany rozbitej z ćwierć łyżką mąki, włożyć rozbratle napowrót do rynki, zalać tym sosem a poddusiwszy jeszcze z 10 minut wydać na stół. Osobno podać kluski kładzione, knedle lub kartofle przysmażone.

Ciastka Makowe.

Pół funta masła, pół funta cukru, pół funta maku niebieskiego 1 funt mąki, 2 jaja.

Zamięsić ciasto z makiem (nietartym), a gdy już od wyrabiania dostanie pęchrzyki, wałkować, wykrywać ciastka i piec nagle rumiano.

W cukierni na Gienszegass.

— Podobno ten litewski Waldemaras chce się przesiedlić do Polski?

— A ja słyszałem że on się wyprowadza do Turcji i że tam z Lejbą Trockim otworzą do spółki interes.

LELONGA ŚLUBNY STRÓJ.

Na ilustracji powyższej widzimy wiosenny strój ślubny składający się z krepowej białej sukni i welonu przypiętego djadem z przeźroczystego popieru (celephene).

Jak Paderewski Grał Królowej Wiktorji Pewnego Wieczora.

Wielkiego hałasu narobiła ostatnio monografja o Ignacym Paderewskim, napisana po angielsku Roma Landaua. Oto, urywek opowiadający o tem, jak Paderewski grał w Londynie przed królową Wiktorją.

Kiedy otwarły się przed Paderewskim drzwi wielkich domów Londynu, Devonshire, — Grosvenor, Londonderry, a nawet Malborough Hause, otrzymał pewnego lipcowego dnia r. 1891 list z drukowanym nagłówkiem: „Windsor Castle". List ten pisał sir Walter Parrat, nadworny mistrz muzyki królowej, zapraszając Paderewskiego, by zagrał przed królową Wiktorją. Jej Królewska Mość żyła wówczas w całkowitem wdowiem osamotnieniu, osłonięta murem nieprzystępnej godności w Windsorze lub Barmoralu; nie brała żadnego udziału w artystycznem życiu swego ludu, to też owo zaproszenie było specjalnym zaszczytem. Zwłaszczą, że królowa była naprawdę muzykalna.

Paderewski opuścił wieczorem Londyn, udając się koleją do Windsor. Gdy przybył do zamku, była godzina 9-ta. Mistrz ceremonji przeprowadził go przez mroczne korytarze i sale do pokoju, którego ściany wyłożone były zielonemi kafelkami. W pokoju znajdowało się mnóstwo stolików z fotografami i pamiątkami. W rogu pokoju stał fortepian.

O godz. 9:45, a więc na pięć minut przed zapowiedzianą godziną otworzyły się drzwi i weszła królowa Wiktorja, opierając się ciężko na lasce. Wyglądała całkiem tak, jak Paderewski ją sobie wyobrażał: Była mała, tęga, o ciężkich powiekach, ubrana czarno. Ale godność biła z niej taka, jakiej Paderewski wcale nie podejrzewał. Mała jej postać promieniowała grandezza.

Skromność ubioru podnosiła jeszcze wrażenie tej królowej, — która urosła do wielkości legendy i symbolu, a która przedewszystkiem, była kobietą. Towarzyszyła królowej jej najmłodsza córka Beatrice, dwie damy dworu i dwaj panowie.

Po każdym utworze kiwała zachęcająco głową, lub klaskała, a kiedy program się skończył, prosiła Paderewskiego by jeszcze coś zagrał.

— Jeszcze coś Chopina i Schumana, ale przedewszystkiem kilka pieśni Mendelsohna, proszę.

Po wykonaniu przez Paderewskiego utworów Mendelsohna, królowa dziękowała mu głosem tak gorącym, za zapomnia-

SKROMNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modelko 1854.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....
Wielkość .....
.....
Imię i Nazwisko
.....
Adres
Miasto .....
Stan .....

ło się o jej królewskiem opanowaniu. Następnie opowiadała Paderewskiemu o tem, jak Mendelsohn mieszkał w zamku, jako nauczyciel muzyki królowej i o tem, jaką miała tremę przed każdą z nim lekcją. Zdarzenia te sięgały o pół wieku wstecz...

Powróciwszy do swoich apartamentów, królowa sięgnęła po pamiętnik i wpisała tam:

...2 lipiec, Windsor Castle. Byłem w zielonej bawialni, gdzie słuchałam koncertu p. Paderewskiego. Gra niezwykle na fortepianie, z taką siłą i taką delikatnością. Można go śmiało porównać z Rubisteinem. Jest jeszcze młody, ma 28 lat. Jest bardzo blady, a jego rude włosy okalają, jak korona z promieni, jego głowę".

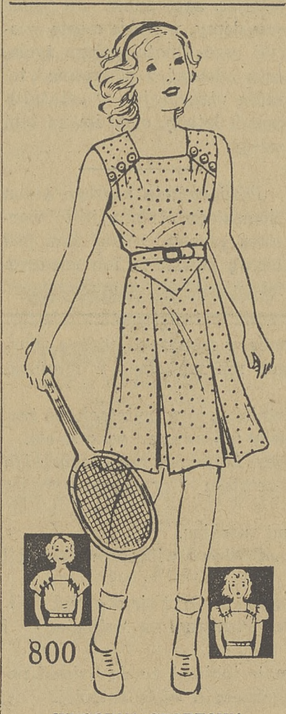

WYGODNA SPORTOWA SUKIENKA.

Modelko 800.

Nabyć można w wielkościach 8, 10, 12, 14 lat. Na wielkość 8 potrzeba 1⅞ jarda 35 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres. Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....
Wielkość .....
.....
Imię i Nazwisko
.....
Adres
Miasto .....
Stan .....

Królowa Kwiatów.

Świat śmiał nazwać różę królową kwiatów,
Wśród cudnych lilij, piwonij, bławatów,
A ja gdybym władzę w botanice miała —
Tobym białą lilję królową wybrała,
Chociaż widzę krasę w pośród pysznych róż,
Te ich barw odcienie od porannych zórz
I choć upajają mnie ich aromoty —
Ja wolę lilje te przeczyste kwiaty,
Które w swoich szatach odblask niebios mają
One nieśpiewaną pieśnią mi śpiewają.
Swym kielichem słyszę cicho dzwonią
Aromatem z nieba na tej ziemi wonią,
Symbolem czystości są pokory cnoty
Patrząc w nie doznaję do nieba tęsknoty
Widzę jak od pączka, od zarania chwili
Każda się tak kornie przed swym Stwórcą chyli,
Kocham wszystkie kwiaty najwięcej liljię!
Dusza się doń śmieje, serce do niej bije.
Niech sobie tam różę najpiękniejszą zowią
Ja kochaną lilję, wybieram królową!
W pośród wszystkich kwiatów, co blaskami swemi
Darzą, upajają wonią na tej ziemi.

Aniela Mikułówna.

Do Pań z Oddziałów.

Pani Anna Druzela, naczelna prezeska, i pani Pelagja Skowrońska, korespondentka, zamieszkała pnr. 951 N. Lincoln ul., upraszają szanowne panie prezeski i sekretarki oddziałów, aby wszystkie korespondencje dotyczące się balów, posiedzeń itp. nadsyłane były wprost do korespondentki.

Przytem należy również wspomnąć, że z okazji 10-ej rocznicy istnienia Legjonu Pań odbędzie się bal dnia 28go września. Zarząd centralny pracuje już w tym kierunku i stara się usilnie aby zabawa ta była jedną z najpomyślniejszych.

Grono Pielęgniarek Polskich Powiększyło Się.

W audytorjum Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu odbyła się wczoraj po południu uroczystość graduacyjna 30 nowych pielęgniarek kończących trzyletni kurs w polskim szpitalu Sióstr Nazaretanek. Dzień wczorajszy rozpoczęto solenną Mszą św. o godzinie 10tej rano odprawioną w kaplicy szpitalnej przy ulicy Leavitt przez Ks. Sebastjana Dzielskiego, O. F. M. z Omaha, w asystencji Ks. Stefana Bubacza, djakona i Ks. Edwarda Przybylskiego, sub-djakona. Ks. Peterson wygłosił następnie dłuższe i pouczające kazanie o zawodzie pielęgniarstwa.

Po południu natomiast o godzinie 4tej odbyła się uroczystość graduacyjna, na której program złożyły się numery orkiestralne, pouczające przemówienia i rozdanie dyplomów. Orkiestra Akademji Najśw. Rodziny odegrała marsz procesjonalny, w którego takt na estradę wstępowali kolejno J. E. Arcybiskup Franciszek Orozco z Meksyku, obecnie bawiący w Chicago, za nim posuwał się sztab lekarski i nauczycielki oraz graduantki tegoroczne. Mistrzem ceremonji wczorajszej był dr. E. Macdonald a wstępną dłuższą mowę o powołaniu i zawodzie pielęgniarskim wygłosił prezydent De Paul Uniwersytetu, Ks. F. Corcoran. Następnie panna Zofja Gudyka w imieniu swych koleżanek i w imieniu swoim, składała najserdeczniejsze dzięki swym nauczycielom, Siostrom Nazaretankom za opiekę, zapewniając uroczyście swych rodziców, że będą wzorem przykładu i naśladowania. W końcu żegnała się ze swemi koleżankami.

Dr. Stefan Pietrowicz, prezes sztabu lekarskiego tegoż szpitala polskiego w dłuższem swem przemówieniu przedstawił zebranym znaczenie pracy pielęgniarskiej, oddając przytem należne uznanie szpitalowi polskiemu, Sióstr Nazaretanek, który uchodzi za najlepszy szpital w Chicago wydający największą liczbę pielęgniarek. — Nastąpiło rozdanie dyplomów. Dr. Pietrowicz wywoływał każdą graduantkę z osobna a ks. Arcyb. Orozco wręczał im dyplomy. Po dokonaniu wręczenia dyplomów graduantki przyrzekają wytrwać na swem stanowisku i zachować lojalność swej profesji.

W międzyczasie przygrywała orkiestra Akademji Najśw. Rodziny a później w takt muzyki graduantki poprzedzone dwoma pannami w sukienkach organynowych z pięknemi bukietami kwiatów w rękach opuszczały estradę a za nimi postępowali zwolna najpierw ks. Arcybiskup a za nim sztab lekarski. Podczas całej tej uroczystości estradę zdobiły białe szaty graduantek z jednej strony z drugiej czarne togi sztabu nauczycielskiego.

W skład graduantek tegorocznych wchodzą następujące panny: Dena Buraglio, Lucille Szakalun, Józefina Pyzińska, Stefanja Boron, Irena Kula, Róża Orłowska, Winifred Sarsfield, Barbara Jóźwiak, Katarzyna Rempala, Darley Crenna, Anna Costello, Irena Pardowska, Zofja Gudyka, Blanche Zając, Marja Howaniec, Franciszka Adams, Leona Grzesiak, Anna Dzielska, Agnieszka Komisar, Marja R. Babich, Ludwika Juliani, Helena Cyrulik, Róża Steinecke, Marja Pomponio, Estelle Leśniewicz, Sylwja Nadrowska, Zofja Górecka, Anna Linkiewicz, Anna De Mario i Zofja Olszonowicz. Do grona tego należy również Siostra Monika i Siostra M. Paul.

Na tem zakończono wczorajszą piękną uroczystość graduacyjną podczas której z przyjęciem i osadzaniem gości zajmowały się następujące panny: J. Zuzak, M. Starceska, E. Kasalajtis, E. Lhotek, J. Węgrzyn, M. Pertile, J. Ławniczak i J. Bawolek.

Dzień Matek w Parafji Św. Fidelisa.

Panie: Eugenja Zych, prez. i Pleagja Skowrońska podają do wiadomości, że Klub Pań Królowej Jadwigi skupiający się przy parafji św. Fidelisa urządza w dniu 20-go maja, o godz. 3ej po południu w sali parafjalnej wspaniałą ucztę urozmaiconą bogatym programem podczas której będzie również wielu miłych niespodzianek. Wszystkie matki proszone są o jak najliczniejsze zgromadzenie się.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Czerwona Suknia.

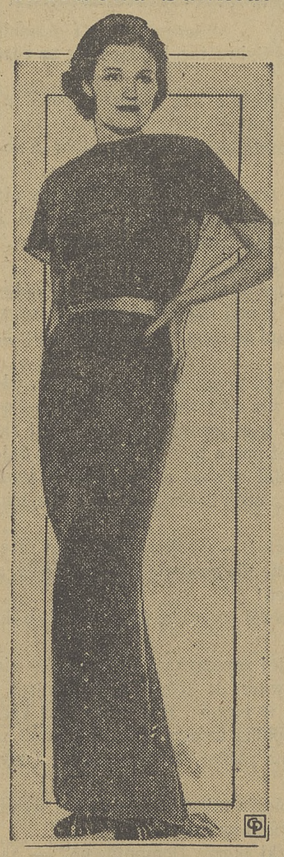

Czerwony kolor jest popularny w tym sezonie. Suknię powyższą zdobi zgrabna pelerynka i złoty pasek, oraz dostosowane są do niej pantofle czerwonozłote.

CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET

SENSACYJNA SPRZEDAŻ NA

NATIONAL COTTON WEEK

3-sztukowy komplet — beret, rękawiczki i suknia, za 88c

KAPELUSZE 1,500 zupełnie now. wiosennych kapeluszy. Wart. do $1.88. Dopóki starcza 69c

6,000 SUKIEN

NIEZWYKLE PIĘKNE HOLLYWOOD FASONY. Style, które zyskały dla Chicago Mail Order Outlet składu renomę w świecie modniarskim, są Wam ofiarowane podczas tego TYGODNIA BAWEŁNIANYCH STROJÓW tylko po 88c. Zauważcie, że są to spacerowe i sportowe suknie. NIE DOMOWE SUKNIE. Niema wszystkich wielkości w każdym stylu, ale jest odpowiedni styl dla każdej kobiety! Są także wielkości dla korpulentnych. NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ W HISTORJI MIASTA CHICAGO! NIE POMIŃCIE JEJ!

●PIQUES ●GINGHAMY ●PERKALE ●POLKA CĘTKOWANE ●KOMBINACYJNE ●SPACEROWE ●SPORTOWE ●DO BIURA ●NOWOSCIOWE

88¢ każda

Suknie Dla Dziewcząt 2 za 88c

Wielkości 7 do 14. Sukienki do spaceru, do szkoły i do sportu. Każda sukienka jest piękna i modna. —

PŁASZCZE DLA PAŃ I PANIEN

Zupełnie nowy zapas wiosennych płaszczów. Najnowsze style. Całkowicie podszyte. Każdy stanowi tanlość. Także wielkości dla korpulentnych.

$2.99 — $4.99

SUKIENKI DLA DZIECI 3 za 88c

Wielkości dla małych dzieci. 3 piękne sukienki za 88c.

BIAŁE TRZEWIKI. Dla pań i panien. Z różnych skórek $1.49

DARMO

PANNA SIGRID SITTING wytnie i poprzypina DARMO każde modełko na suknię, zakupione podczas tego TYGODNIA BAWEŁNIANYCH STROJÓW.

Niebywałe Wartości Na Tydzień Bawełnianych Strojów

10,000 JARDÓW BAWEŁNIANYCH I RAYONOWYCH MATERYJ — rayon i bawełna, płaska krepa, wyszywane rayons, wzorzyste rayons i rayonowe taffety, jard 29c

EXTRA — 2 JARDY 30-CALOWEJ BAWEŁNIANEJ BROADCLOTH. — W równych kolorach i wzorzysta..... 2 jardy za 29c

DAMSKIE DOMOWE PYŻAMY — z trwało-kolorowych druków. — Obszernie skrojone. $1.00 wartości. Sztuka 69c

¾ POŃCZOCHY DLA DZIECI, para 10c

Dopóki 1,500 starczy. Możecie kupić 1-funtową rolkę, czystej białej waty za 25c

ANKLETS — wielkości 1 do 6. Para 10c

3-SZTUKOWE KOMPLETY FIRANEK. — Z ekru voile. Wyszywane rayonem. Włącznie valance, 75c wartości. KOMPLET 39c

MĘSKIE I CHŁOPIĘCE PYŻAMY. — Tylko białe i niebieskie. Niekompletne wielkości. Sztuka... 49c

MĘSKIE KOSZULE I SHORTS — 35c wartości, we wszystkich wielkościach. Tylko 22c

Dużo innych artykułów specjalnie cenionych na tę wielką sprzedaż.

CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET

511 South Paulina Street—Marshfield "L" and Street Car to Door
Hours 8 to 6—Thursday and Saturday Eves. to 8:30 P. M.

O Ważnych Zaletach Towarzyskich.

Takt to jedna z największych zalet, regulujących stosunki pomiędzy ludźmi. Przejawia się on zarówno w stroju, jak w zachowaniu się ludzi i ich rozmowie. Człowiek taktowny myśli o tem, żeby się ubrać odpowiednio do zajęć lub okoliczności, w jakich występować musi w danej chwili, bo wie, że strój do nich zarówno jak i do pory dnia dostosować trzeba. Stosuje się on do mody, ale nie trzyma jej się niewolniczo, umie z niej wziąć to, co do jego osoby najlepiej się nadaje, a więc i modę stosuje do siebie. Unika w ten sposób jej dziwactw, nie podpada w przesadę i nigdy strojem swoim nie razi niemile. To samo stosuje i w swojem postępowaniu z ludźmi. — Zachowuje się swobodnie i z prostotą, ale spokojnie. Nie narzuca się nikomu, ani stara się zwrócił na siebie uwagi i zaćmić innych w sposób bijący w oczy. Sukces towarzyski osiąga się daleko skuteczniej pewną rezerwą, która jednak nic nie ma wspólnego z oschłą sztywnością lub obojętnością. Ludzi jednamy sobie, okazując zainteresowanie im wszystkim co ich dotyczy i co nam o sobie zwierzyć pragną. Umieć się na ich miejscu postawić i odczuć to, co ich cieszy lub smuci, okazywać im współczucie, brać udział w tem, co przeżywają — to właśnie serca nam zdobywa. Nie dość jednak zdobyć, trzeba je jeszcze umieć utrzymać. Nie bądźmy opieszali w okazywaniu naszych uczuć tym, których kochamy. Niech nietylko będą przeświadczeni o naszej względem nich miłości, ale niech możliwie często mają jej dowody. Podarunek, niespodzianka przyjemna, dowodzą naszej pamięci, miłe słówko, czy pieszczota, to rzeczy konieczne tam, gdzie kochamy i chcemy, aby nas kochano.

Przyjaźń to rzecz rzadko spotykana. Prawdziwych przyjaciół ma się niewielu, wystarczy nawet, gdzie się darzy przyjaźnią tylko jedną osobę w ciągu całego życia, ale tem więcej cenić to uczucie należy. Nie trzeba też myśleć, że względem osoby zaprzyjaźnionej wszystko nam wolno, że w niczem się liczyć nie potrzeba i postępować można jak nam najdogodniej w danej chwili. Fałszywy to pogląd. Jak cenny przedmiot tak i drogą nam osobę właśnie największemi względami otoczyć trzeba. Szczerymi być powinniśmy, gdyż to jest istotą przyjaźni, ale jeśli coś mamy skrytykować zróbmy to poważnie, serdecznie i delikatnie, pamiętając, że i w nas samych nie wszystko jest bez zarzutu. Nadewszystko nigdy nie ośmieszajmy tych, o których nietylko już przyjaźń, ale nawet prostą życzliwość nam chodzi. Rany zadane miłości własnej trudno się goją, a ludzie tak często zapominają o tem i nieraz dla zrobienia dowcipu zadają je tym, których niby kochają i nie zważają na to, że za cenę żartu złośliwego mogą stracić przyjaciela. Zasadą przyjaźni powinno być:

1) Ganić w cztery oczy i tylko wtedy, gdy tem oddać możemy przysługę, zapobiec krytyce innych, poprawić i przed śmiesznością ochronić.

2) Chwalić publicznie, bo tem w oczach innych podnosimy wartość lub zasługę naszych przyjaciół.

3) Nie pozwolić nigdy źle mówić o nich w naszej obecności.

TO I OWO.

Kolor granatowy i szafirowy jest bardzo popularny w obecnym sezonie.

*

Do sukien i bluzek używa się kokard z szerokich wstążek, sięgających ramion.

*

Pastelowe kolory są modne tak w okryciach, sukniach jak i pelerynach.

*

Do sukien letnich robimy krótkie żakieciki, bez względu, czy materjał będzie jedwabny, czy kretonik.

RADA PRAKTYCZNA.

Po wypraniu pończoch i spodniej bielizny jeśli niema innego miejsca można je ułożyć na wieszaku, zawieszonym na drążku nad wanną, aby woda zamiast niszczyć podłogę, ściekała wprost do wanny.

HOUSEHOLD ARTS

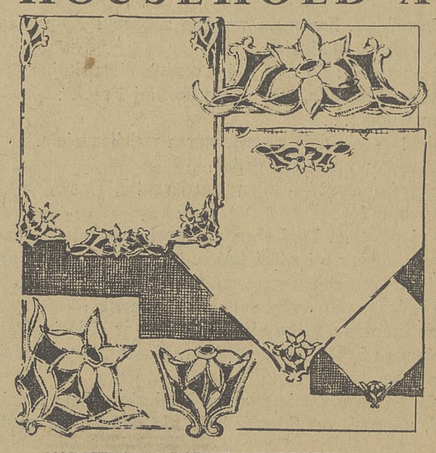

by Alice Brooks

This Cutwork is easy to Do

Cutwork Linens Pattern 5090

NADZWYCZAJ ŁATWE "CUTWORK" DO ZROBIENIA.

W modelku 5090 znajdziecie cztery 3½x8 calowe wzory, cztery 5 calowe różki i sześć 3 calowych różków, kompletne instrukcje do zrobienia tej roboty, ilustrację ściegów, sugiestje i potrzebę materji do zrobienia rozmaitej bielizny. Cena modelka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

No..... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko .....
Adres .....
Miasto ..... Stan .....

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Z Jednej Ostateczności w Drugą.

Jeszcze do niedawna narzekaliśmy wszyscy na nadprodukcję rolniczą. Wszystkiego mieliśmy za dużo i nietylko tu, w Stanach Zjedn., ale w wielu innych krajach na świecie, z wyjątkiem Chin, w których ludzie z głodu umierali, podczas gdy w krajach uprzemysłowianych „dusili się ludzie z nadmiaru."

Rząd wymyślił sposób przyjścia z pomocą farmerowi. Przyrzekł dać mu pieniężne wynagrodzenie wzamian za wstrzymanie się od obsiewania pól. Wiele traktów uprawnych pozostawiono odłogiem, żeby nie było nadwyżki głównie pszenicy, której nadprodukcja wywołała poważny kryzys na rynku zbożowym. Inne kraje również pomagały swoim farmerom, choć w inny sposób. Rząd dawały farmerom premję za sprzedaż zboża zagranicę. Stąd powstała poważna konkurencja na rynkach, gdyż zboże poczęto oddawać po cenie coraz niższej, ponieważ rządy poszczególnych krajów wyrównywały różnice wypłacaniem farmerom tak zwanych premij wywozowych.

Teraz wszystko zaczyna się zmieniać, wszystko zaczyna się dziać w odwrotnym porządku. Rząd myśli w tej chwili nie o sposobach zniechęcenia farmera do obsiewania gruntu, ale o środkach ratowania zbiorów, które giną pod wpływem niebywałej suszy. Dawniej farmer dźwigał na sobie ciężar nadprodukcji rolnej i wołał do rządu o pomoc. Dzisiaj także woła do tego samego rządu o pomoc, ale nie z nadmiaru, tylko z braku.

Przez tyle miesięcy kreślono w Washingtonie bardzo mądre plany i tworzono najrozmaitsze urzędy do wykonywania tych planów żeby uwolnić się od nadmiaru produktów rolnych, i jakoś trudno było cel osiągnąć. Przyszła susza i w ciągu trzech tygodni zmieniła cały porządek i plany całkowicie odwróciła. I dzieje się to nietylko u nas, ale i w innych krajach, ponieważ w innych krajach tak samo panują upały.

Bardzo to wszystko ciekawe na tle dumą człowieka z jego wielkich zdobyczy naukowych, z jego nadzwyczajnych wynalazków i wprost cudownych udogodnień w życiu. Jedna taka długotrwała susza i jej skutki pokazują, jak jednak mało człowiek może, jak mu jeszcze szalenie daleko do stania się prawdziwym panem w naturze!

Już niby wszystko zbadał, wszystko poznał, wszystko w ręce swoje ujął i wszystkim kieruje, a jednak wciąż mu jeszcze czegoś brak, wciąż się coś wymyka i ostatecznie musi sobie powiedzieć, że im głębiej wnika w naturę, to czuje że tem mniej ją zna. Coraz nowsze i coraz większe dziwy spotyka, coraz ciekawsze światy odkrywa.

Twierdzom Fałszu - Szańce Prawdy.

Jego Eksc. X. Biskup Dr. A. Szelążek, pasterz diecezji łuckiej, wydał do duchowieństwa swej diecezji orędzie, nawołujące do popierania prasy katolickiej.

„Dziś szczególnie — czytamy w liście — dobra społeczeństwa katolickiego stały się przedmiotem gwałtownych napaści. Panoszy się w społeczeństwie rozluźnienie obyczajów, którego ostrze uderza w świętość i wartość rodzinnych ognisk. Roznosi się słowem i pismem fałszywe teorje, które mają oderwać człowieka od tego, co jest źródłem jego mocy i szczęścia, tj. od Boga i Chrystusowego Kościoła. W tych smutnych, poważnych czasach, kiedy zanik zdrowia moralnego w narodzie grozi wewnętrzną niemocą, gorzej jeszcze, kiedy różne rodzaje bezbożników czy szaleńców usiłują wstrząsnąć podstawami, na jakich się opiera cały porządek i dobrobyt społeczny, czy można stać obojętnie i patrzeć, jak tysiące dusz, nam powierzonych, a odkupionych Krwią Zbawiciela, zatruwa jad fałszywych doktryn, w złych pismach podawanych ludowi naszemu?

„Katolicy teoretycznie przyznają wielką wagę prasie; praktycznie jednak jej krzewienie — znacznie zaniedbali.

„Nie wystarcza jednak tylko ostrzegać przed złą książką i prasą.

„Ktoby w ten tylko sposób bronił dobra dusz, podobnym byłby do tego, który wołałby: nie jedzcie trucizny! — a nie dałby zdrowego pokarmu. Trzeba duszę nakarmić dobrą strawą, trzeba dać człowiekowi dobre pismo! Trzeba się jąć tego samego środka, którego używa wróg, z tą tylko różnicą, że broń nasza moralnie wartościowo o całe niebo będzie wyższą, doskonalszą. Twierdzom fałszu i zepsuciu, przeciwstawiajmy szańce prawdy, ideału, czystości, szlachetności ducha...

„Nie dopuśćmy — pisze X. Biskup — aby synowie ciemności osiągali przewagę, szerząc zło. Niech obok głosu, który płynie z naszych świątyń, obok nauki, która płynie z ambon, obok dźwięku dzwonów, tonu śpiewu i muzyki kościelnej, niech płynie także słowo nauki w postaci słowa drukowanego, które pójdzie z człowiekiem do jego domu, dotrze do najdalszych krańców parafji, a nieraz dostanie się do rąk tego, który progu świątyni zwykle nie przestępuje, i jego do kościoła pociągnie."

LEW TROCKI.

Skutkiem rozgłosu, jaki narobiło w prasie światowej wykrycie miejsca pobytu Trockiego pod Paryżem, ten wieczny rewolucjonista znowu wypłynął na powierzchnię życia politycznego. Okazuje się, że Trocki nie zrezygnował i stara się z Francji organizować czwartą międzynarodówkę. W Rosji trockistów zgnieciono, ale wśród europejskich partyj komunistycznych b. sowiecki komisarz wojenny ma jeszcze resztki zwolenników. Na terenie Rosji Trocki jest już bezapelacyjnie skończony. Jaki jest głębszy powód jego politycznej klęski? Przypomina to na łamach „Die neue Weltbuehne" Ludwik Fisher, dobry znawca kulis politycznych komunizmu.

Pierwszym poważniejszym błędem Trockiego było, iż przypuszczał, że odżycie kapitalizmu po wprowadzeniu NEP'u w roku 1921 będzie długotrwałe. Trocki był zwolennikiem uprzemysłowienia w szerokich rozmiarach, nie wierzył jednak, że w ten sposób da się osiągnąć socjalizm. Konflikt między proletarjatem sowieckim i chłopem sowieckim chciał rozwiązać, nie przez socjalizację gospodarki wiejskiej, lecz przez wyznaczenie proletarjatowi sowieckiemu roli przodownika rewolucyjnego proletarjatu świata.

Drugim podstawowym błędem Trockiego była jego wiara w rewolucję światową. Pesymistycznie traktował linję sowiecką, natomiast optymistycznie — widoki na międzynarodową rewolucję robotników. A tymczasem nie ulega wątpliwości, że rewolucja światowa jest dziś równie daleko, jak za czasów, kiedy Lenin i Trocki kierowali III międzynarodówką.

Oto Trocki po wieloletniem publicystycznem przygotowaniu podjął próbę zorganizowania IV międzynarodówki. Cztery drobne grupy przystąpiły do tej organizacji; własny „Biuletyn" Trockiego przyznaje, że nie osiągnięto dodatniego wyniku. Czwarta międzynarodówka jest martwym płodem.

Taki był dylemat Rakowskiego i taka jest tragedja Trockiego. Mieli nadzieję na opanowanie naprzód Chin, potem Niemiec, wreszcie Hiszpanji i Japonji. Trocki chwytał się rozpaczliwie wszystkich tych przypuszczalnych okazyj. Ale jedna za drugą z tych „rewolucyjnych sytuacji" rozpływała się we mgle. Trockiści odrzucają unję sowiecką; życie zmywa im „rewolucję światową" z pod nóg, tracą wszelki fundament. Rakowski odważnie skoczył na ziemię. Trocki tego uczynić nie może...

„Lew" rewolucji szarpie się jeszcze w klatce konieczności życiowych i nie chce się poddać. Należy już jednakże do figur, wycofanych z szachownicy politycznej Europy.

Nie sądźmy abyśmy nie byli sądzeni, przebaczmy, bo wszyscy potrzebujemy przebaczenia... Obcym dzikim zostawmy bałwochwalstwo siły i potęgi, my czcijmy cierpienie i szanujmy boleść, a darujmy tym którzy — nie wiedzą co czynią.

WIOSNĘ JUŻ MAMY PANOWIE!

Wiosnę już mamy panowie!
Zwycięsko po ziemi kroczy,
Kto prawdzie żywej nie wierzy
Niech szerzej otworzy oczy.

I niech jak Tomasz niewierny
Murawy dotknie się miękkiej
I bzu najpierwszy listeczek
Niech weźmie do ciepłej ręki.

Codziennie jawi się oczom
W złotych poranków jasnościach,
Codzień czujemy ją w sercu
I w starych czujemy kościach.

Co wczoraj było tak szare,
Dzisiaj wygląda różowo,
Cośby się chciało przekreślić
I coś rozpocząć na nowo.

Cośby się chciało wyplątać,
Co dawno ugrzęzło w matni
I swemu szczęściu naprzeciw
Wyjść jeszcze po raz ostatni.

Bo ten, kto w siebie nie wierzy,
Ten własną wartość umniejsza,
Wiosnę już mamy panowie!
A to jest rzecz najważniejsza.

Henryk Zbierzchowski.

Z CUDZEJ GRZĘDY

GŁOS NARODU W JERSEY CITY, 3.-V.—

Przeszło cztery tysiące polskiej młodzieży studjuje obecnie na uniwersytetach amerykańskich. Liczba to duża; młodzież ta wkrótce wejdzie w życie i odegra niewątpliwie wybitną rolę w dalszym rozwoju stosunków amerykańskich, w losach Wychodźtwa, w sprawie przyjaźni Polski i Ameryki.

Studentów tych będzie przybywać co roku, gdy jedni będą kończyć studja, inni będą je rozpoczynać. Jesteśmy u progu tworzenia inteligencji polsko - amerykańskiej na wielką skalę, która będąc amerykańską z urodzenia i lojalności, powinna być polską z pochodzenia i serca.

Aby młodzież tą nauczyć kochać i szanować polskość, trzeba jej dawać sposobność tę Polskość poznać, te nieprzebrane skarby naszej kultury, która nawet na obcych wywiera wpływ magnetyczny.

Dążenia w tym kierunku są już widoczne i wyszły one od samej młodzieży która na swoich uczelniach organizuje się w kluby, kółka i federacje mające na celu zapoznawanie się z dorobkiem swoich Ojców.

Dążenia te zespolić, scentralizować, jest wspaniałem zadaniem dla ludzi dobrej woli, patrzących w przyszłość.

W Nowym Yorku powstaje: „Liga Organizacji Młodzieży Polskiej w Ameryce", którą postawiła sobie za zadanie skoordynowania działalności polskiej młodzieży uniwersyteckiej.

Bil H. O. L. C. Prawem.

(Monitor w Cleveland)

Prezydent Roosevelt podpisał ostatnio bil o gwarancji przez rząd federalny nietylko procentów, ale i kapitału, w bondach korporacji pożyczek na domy (Home Owners Loan Corp.), który wobec tego stał się prawem.

Nowe to prawo jest nadzwyczaj ważnem i prawdziwem błogosławieństwem dla właścicieli małych domów, gdyż mogą oni nietylko uratować teraz od przymusowej sprzedaży swoje domy obciążone hipoteką, ale odzyskać stracone już lub sprzedane na licytacji, czy przejęte przez właścicieli hipotek domy, począwszy od 1-go stycznia 1930 roku.

Prawo to bowiem przewiduje, że HOLC w każdym wypadku obdłużenia hipotecznego domu, o ile właściciel nie ma środków na spłacenie zaległych procentów czy hipoteki, jak również w wypadku dobrowolnego opuszczania, ewentualnie przejęcia lub sprzedaży domu przez właściciela hipoteki od 1 stycznia, 1930 r. — przejmie hipotekę taką za wystawiony przez się bond, który jest gwarantowany przez rząd federalny tak co do odsetek (4 proc.), jak i spłaty kapitału w ciągu 15 lat.

Bondy HOLC zatem stają się pełnowartościowemi obligami rządowemi, które właściciele hipotek, a więc banki, kompanje i organizacje asekuracyjne, czy inne hipoteczne instytucje będą przyjmować chętnie wzamian za hipoteki prywatne a w ten sposób zwalniać właścicieli domów od zobowiązań, które obecnie przejmie HOLC, udzielając trzyletniego moratorjum na spłaty hipotek.

Prócz tego HOLC ma 200 miljonów kapitału na udzielanie pożyczek właścicielom domów w celu poczynienia odpowiednich reparacyj, odnowienia domów, czy przerobienia takowych. Wesoła to wiadomość dla zdesperowanych już tysięcy i setek tysięcy właścicieli domów którzy utracili nadzieję uratowania tychże, bo dziś mają wszelką sposobność utrzymać swe domy, w które często włożyli oszczędności całego życia, oraz odebrać z powrotem te, które utracili już w ostatnich trzech latach, o ile im na tem zależy.

Powierzchnia naszego globu ziemskiego otulona jest warstwą gazową, znaną nam pod nazwą powietrza lub atmosfery.

Światowy Związek Polaków.

(Sokół Polski w Pittsburghu).

Zbliża się szybko chwila światowego Zjazdu Polonji Zagranicznej, w czasie którego odbędą się też pierwsze wspólne Igrzyska naszych sportowców z całego świata.

Warto zastanowić się nad tem, co to znaczy.

Musimy uzmysłowić sobie, że ośmiomiljonowa rzesza Polaków zagranicznych to przecież wielkie państwo, to olbrzymia siła twórcza, przebogaty element propagandowy, niewyzyskany dla państwa, dla narodu.

Osiem miljonów Polaków — cóż to za potęga — jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że państwa takie, jak Norwegja, Szwecja, Finlandja, Portugalja, Litwa, Estonja, Łotwa, Irlandja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Węgry, Austrja — stanowią już razem z mniejszościami narodowymi w zestawieniu cyfrowem mniejsze ośrodki, niż potężna Polonja Zagraniczna.

I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy powołał do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, II-gi Zjazd wyłoni mocny, scementowany organizacyjnie Światowy Związek Polaków.

Pięcioletni okres wytężonej pracy Rady Organiazcyjnej Polaków z Zagranicy nie poszedł na marne. Wysiłki, mające na celu konsolidację żywiołu polskiego na obczyźnie, wydały szlachetny owoc. Nie brak nam ludzi wielkich wśród rodaków zagranicą. Im to przypadło w zasłudze przyczynić się do dojrzenia idei stworzenia wielkiej, naczelnej organizacji. Na tak przygotowanym gruncie, spulchnionym programowem hasłem zjednoczenia „w imię jedności Narodu Polskiego", rodzi się myśl skupienia pod jednym wspólnym sztandarem wszystkich Polaków świata. — Scalonym, wspólnym wysiłkiem, myśl ta przeobraża się w dążenie do jaknajszybszego jej zrealizowania. Chwila ta, zbliża się — chwila wielka i doniosła. Dzień, w którym padną zgodne słowa stworzenia wspólnej trwałej organizacji — będzie dniem historycznym, dniem odrodzenia wielkiej miljonowej Polski Zagranicznej.

Wielki dzień się zbliża, praca przygotowawcza wre, zarówno na terenach wychodźczych i mniejszościowych, jak i w kraju. Chwila wielka, uroczysta nadchodzi — wielka nietylko dla Polaków poza granicami kraju, ale wielka i przełomowa dla całego Narodu Polskiego — chwila szczęścia dumy i radości.

Pierwszy tunel kolejowy alpejski, o większej długości, wiercono od 1858 do 1871. Ma on długości blisko ośm mil.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

WŚRÓD ZAKOCHANYCH.

— Słuchaj Bernard, będziesz ty mnie wiecznie kochał?

— To zależy, co ty, Róziu, nazywasz wiecznie?

— No, powiedzmy, trzy tygodnie.

— Tyle to mogę zaryzykować.

W DOBIE MAŁYCH AUT.

— Co się pan gapisz, auta nie widziałeś?

— Bardzo dziękuję za wyjaśnienie wątpliwości; właśnie się zastanawiałem, czy to czasem nie zapalniczka, bo dymi...

RAPORT KONTROLERA TRAMWAJOWEGO...

...i dodaje, że wzmiankowany pasażer, nietylko nie okazał biletu, ale nawymyślawszy mi paskudnie od byłych prezydentów miasta, wyskoczył z tramwaju i zniknął w tłumie.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O PRZEDWCZESNEM SIWIENIU.

Koło trzydziestego piątego roku życia zaczynają się pojawiać pierwsze, pojedyńcze siwe włosy. Z roku na rok ilość siwych włosów zwiększa się coraz bardziej. Włosy te nigdy nie zabarwiają się już więcej — pozostają siwe. Z biegiem lat cała głowa pokrywa się siwemi włosami.

U wielu osób siwe włosy pojawiają się jednak już wcześniej. Wcale nierzadkie są przypadki, w których pierwsze siwe włosy pojawiają się w jedenastym lub dwunastum roku życia. W dwudziestym piątym roku życia osobnik taki może już być zupełnie siwy.

W jeszcze innych przypadkach, wśród włosów prawidłowo zabarwionych, istnieje od wczesnej młodości kosmyk włosów siwych — z biegiem lat (zazwyczaj koło czterdziestki) kosmyk ten zaczyna się zwolna rozszerzać — siwizna ogarnia z tego miejsca powoli całą głowę. Ten fenomen — którego natury dotąd jeszcze nie znamy — nie ma wiele wspólnego z normalnem siwieniem włosów. Posiada on raczej analogję z miejscowemi jasnemi plamami skóry, spotykanemi czasem u zdrowych osób.

Dlaczego czasem siwieją włosy już w dzieciństwie — tego nie wiemy. Zawsze jednak w takich przypadkach okazuje się że ojciec lub matka również bardzo wcześnie siwieli. Tak więc pewna dziedziczna skłonność zdaje się nie ulegać wątpliwości. Nic więcej jednak o tym fenomenie medycyna dziś jeszcze nie wie.

Włosy zawdzięczają swój kolor niezliczonym ziarnkom barwnikowym, umieszczonym w komórkach, z których włosy są zbudowane. Otóż przed dwudziestu paru laty, Miecznikow, który wówczas zajmował się problemem starości w Instytucie Pasteur'a w Paryżu — przypuszczał, że siwienie włosów, podobnie jak i inne objawy starzenia się organizmu, spowodowane jest wędrującemi ciałkami krwi. W normalnych warunkach ciałka te służą nam wiernie, zabijając bakterje i usuwając z organizmu substancje szkodliwe. Z biegiem lat jednak, wskutek zatrucia organizmu spowodowanego rozmnażającemi się w jelitach miljardami nieproszonych mikrobów — ciałka te zwracają się przeciw własnemu organizmowi, wywołując m. in. również i siwienie. Obładowują się mianowicie ziarnkami barwnika i wywożą ten barwnik z włosów. — Ile jest prawdy na tych przypuszczeniach wielkiego Miecznikowa — tego dziś jeszcze nie wiemy. W każdym razie, jeżeli pod tym względem miał mieć rację Miecznikow — to wystarczyłoby przykładać na siwiejące włosy okłady gorące, by zapobiec siwieniu; ciałka wędrujące nie znoszą bowiem wyższej temperatury. Prof. Sabouraud w Paryżu spróbował wobec tego zastosować u pewnej młodej pacjentki, zrozpaczonej przedwczesnem siwieniem — kurację, polegającą na codziennem stosowaniu gorących okładów (149°) na głowę. Bliźniacza siostra tej pacjentki, również siwiejąca, nie chciała się zgodzić na proponowaną przez Sabouraud'a kurację. Tak więc Sabouraud dysponował jedną pacjentką dla „eksperymentu", zaś druga dla „kontroli" — jak w laboratorjum. Wynik kuracji był bardzo ciekawy. Jak Sabouraud dosłownie pisze „włosy leczonej pacjentki osiwiały wprawdzie z biegiem lat, jednak nieporównanie później i mniej kompletnie, niż włosy jej nieleczonej siostry".

Z drugiej strony — fakt równie ciekawy: wszyscy badacze okolic polarnych stwierdzili, że siwe włosy w okolicach podbiegunowych nabierają z powrotem świeżego koloru młodzieńczego. Relacje różnych, poważnych badaczy, są w tym kierunku zupełnie zgodne, tak, że sprawa zdaje się nie ulegać wątpliwości. A zatem znaczne gorąco i znaczne zimno posiadałyby podobne działanie pod tym względem.

Są to jednak narazie wszystko obserwacje pobieżne i urywkowe. Leczenia przedwczesnej siwizny medycyna dotąd nie zna. Młode panienki u których pojawiają się pierwsze siwe włosy, skazane są dalej na wyrywanie nieproszonych pierwszych gości — a z biegiem lat na.... farbowanie włosów. Powinny się panie decydować na zafarbowanie włosów dopiero po gruntownej rozwadze i możliwie najpóźniej.

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-:

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Filip się rozśmiał.

— Profesor nie może żyć bez djagnozy.

— Nałóg, mój drogi i wprawa. Robię co mogę, byle mieć pacjentów!

Weszli do salonu. Zaraz na wstępie zobaczył Filip Magdę tańczącą ze Stachem Malickim.

Spojrzeli na siebię: dojrzał w jej oczach niespokojne pytanie. Po chwili, gdy usiadła, zbliżył się do niej i rzekł:

— Jestem wolny!...

— Biedaku! — szepnęła z serdecznem współczuciem.

Przesunął ręką po oczach i dodał:

— Nie cierpię nawet — tak pogardzam!

— Cóż to było?

— Jutro ci powiem. Dziś chcę się trochę opamiętać, zapomnieć, odurzyć. Doktor mi radzi tańce. Chodź, nie walcowałem nigdy z tobą i oprócz ciebie wstręt mam do wszystkich kobiet.

Okrążyli tańcząc parę razy salon, i Filip rzekł:

— Dobrze tańczysz, tylko nie czuć ciebie w objęciu. Patrz, widzisz jak się nam Sylwester przygląda. Muszę mu powiedzieć, że się żenię z tobą.

Powiedział to bezmyślnie prawie. Miał złą ochotę ludziom teraz kłamać, udawać, oszukiwać, byle nie dać im na pastwę swego bólu:

— Ludzie jak strusie łykają najniestrawniejsze baśni — odparła obojętnie Magda.

Myślała w tej chwili, czy jego spokój jest objawem płytkości duszy, czy siły w panowaniu nad sobą, czy obumarciem wszelkiego czucia wskutek cierpienia?

Jak zwykle żałowała, że niema Berwińskiej, by z nią o tem pomówić.

Filip zaś zbliżył się do Sylwestra.

— Cóż dobrana z nas będzie para? — rzekł z uśmiechem.

— Więc tak? — zawołał stary. — Byłem pewny, że to się tem skończy. **On revient toujuors**... Winszuję!

— I zazdroszczę — dodał Filip. W czasie moich wędrówek słyszałem, że pan tam często wstępował.

— O! bezinteresownie! Miłość dla sztuki nic więcej. Mam dla panny Magdy ojcowską życzliwość.

— Chcę wierzyć — szyderczo uśmiechnął się Filip. Tymczasem daj mi pan też dowód życzliwości i nie rozgłaszaj naszej tajemnicy.

— Jak w studnię! — zawołał Sylwester, kładąc rękę na sercu i pochylając głowę.

Filip był pewien, że jutro będzie o tem wiedziało pół Krakowa.

I nie mylił się. W dwa dni potem gazeta Finka podała „z notatek karnawału."

„Dochodzą nas wieści, że w sferze artystycznej kojarzy się małżeństwo utalentowanego malarza pana Filipa Osieckiego, z naszą sympatyczną artystką, panną Magdaleną Domontówną."

W redakcji dnia tego tylko o tem była mowa.

Panowie komentowali nowinę wśród konceptów i zjadliwych dwuznaczników. Niekiedy z pod oka spoglądali ku oknu, gdzie przy stole Oryż rysował, ani słowem nie mieszając się do rozmowy.

Od dwóch dni pracował pilnie, przychodził ze słońcem, odchodził o północy, do nikogo się nie odzywał, nie palił, nie schodził na obiad. Musiała go bieda tego przycisnąć, gdy wziął się do znienawidzonej roboty; ale też praca ta była spełniana z najgorszym humorem. Nikt nie miał odwagi zaczepić go. Nawet wszechwładny Fink chodził na palcach i ledwie po jego odejściu oglądał gotowe rysunki.

— Jakie to bydlę ma zacięcie! — smokał, zacierając ręce. — Jakie to szczęście, że to jeszcze nie rozumie swej wartości, a tożby go zaraz porwała zagranica!

I strzegł się go pochwalić nawet zaocznie, żeby uwagi ogółu nań nie zwrócić.

Gdy mówiono o Magdzie i jej zaręczynach, Oryż jakby nie słyszał. Brzydka jego, śniada twarz, do której wrósł cynizm i lekceważenie, nie zmieniała się w niczem. Pochylony nad kartonem z brwią ściągniętą i skupioną uwagą w oczach, gonił w pamięci obrazek, który rzucał na papier. Tak był zajęły i zły, że nawet nie gwizdał oberków.

Po południu, gdy gazeta obiegła miasto, do redakcji wpadł Stach Malicki, jak zwykle roztargniony i nieuważny.

— Ej, prawda to, że Osiecki bierze Domontównę? — zawołał do Finka, rzucając kapelusz i laskę na stół Oryża i siadając na rogu.

— Ostrożnie! — zawołał przerażony redaktor.

— Ach, wlazłem na Oryża! Patrzcie, to ty coś robisz? Pokażno, a, to album krakowskie. Daj, obejrzę

— Daj siebie sam do obejrzenia w menażerji, małpo—burknął Oryż, który nie cierpiał, gdy mu zaglądano w rysunek, póki go miał pod ręką.

— Ty, słuchaj! Bądźno ostrożniejszym w epitetach, bo trafisz na kogoś, co nie będzie wiedział żeś zwierz i wyzwie cię.

— Jestem zanadto źle urodzony, żebym się bał szlacheckich idjotyzmów! Pójdziesz mi precz ze stołu Czy chcesz wylecieć oknem?

Malicki usunął się ramionami ruszając.

— To ci tak dojechało to małżeństwo widocznie — rzucił jak strzałę Parta.

Fink usunął się, pewien skandalu, bo Oryż się obejrzał i żółte jego oczy pozieleniały ze złości. Popatrzał na Malickiego i rzekł:

— Małżeństwa dojeżdżają może tobie. A że się Osiecki pobierze z Domontówną, to wiedziałem o wiele dawniej niż wszyscy.

— Może być, boś się w niej kochał. Aha, toś dostał czarną polewkę na ostatni obiad?

— Może ty sobie wyobrażasz, żeś komu potrzebny i miły, to się kochaj i oświadczaj. Ja wiem, com wart i nikogo sobą nie częstuję.

— Patrzcie a, to ci pokorny i skromny!

— Wcale nie! Takie samo jestem bydlę jak i ty; tylko ty przybierasz formy człowieka, a ja sobie tej fatygi nie zadaję. Usuń się ze światła i odczep się ode mnie. Mam robotę — psia dola.

I zabrał się znów do rysunku.

Do zmroku ust więcej nie otworzył. Gdy ściemniało, odłożył ołówek i chwilę rozmyślał, patrząc chmurno przed siebie. Potem wstał żywo, wziął kapelusz i szalik, który stanowił sam jeden zimową garderobę.

— Pan każe podać już światło? — spytał go sługa redakcyjny.

— Jutro — burknął, przechodząc do gabinetu Finka.

— Daj mi pan dziesięć reńskich — rzekł.

Fink zawahał się chwilę.

— Ale przyjdziesz jutro? Słowo?

— Słowa nigdy nie daję, ale złodziejem nie jestem. Jak nie przyjdę, to każę się przywieźć!

— Oryż, opamiętaj się, jeszcze tydzień! Proszę cię! Album zapowiedziałem na maj. Drzeworytnia przygotowana. Nie rób mi zawodu. Zaklinam cię na wszystkie świętości!

— Nie głupim mieć świętości na twoje zaklęcia. Dosyć gadania. Dajesz dziesięć reńskich, czy nie?

— Daję. Ty wiesz, że mam słabość do ciebie i zaufanie; ale możebyś tu kazał przynieść kolację, może ze mną zjesz?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska Wiosna.

Ochotnicze Drużyny Robotnicze — Junacy przy pracy — W siedzibie bataljonu pracy — Dusza junacka.

Od specjalnego korespondenta.

Katowice w kwietniu 1934.

Są na Śląsku górnicy i robotnicy, fabrykanci i inżynierowie, kupcy i faktorzy, urzędnicy i inteligenci.

Ale jest ponadto — czego w 15-tu innych województwach niema — 4,000 junaków.

Istnieją dopiero od niespełna 2-ch lat, patronem ich jest Michał Grażyński, zrodziło ich — bezrobocie.

Mają nawet już swą rymowaną pobudkę ideologiczną:

„Czyż gnuśnieć mamy, żebrząc kawał chleba?
Bezczynnie patrzeć, kiedy pracy trzeba?
To dla nas młodych byłby tylko srom!
Kto chleb codzienny własnym rosi potem,
Ten może braciom śmiało głosić o tem,
Że swej Ojczyźnie nowy stawia dom.
Nam młodym dano hasło „wyścig pracy",
Gdyż praca tylko trzyma rządów ster.
Hej, młoda Polsko! Do nas, hej, junacy!
Do O. D. R.! Na zew! Do O. D. R.!"

Jesienią 1932 roku stworzył wojewoda Grażyński pierwszą Ochotniczą Drużynę Robotniczą. Powiedział sobie: z pośród ujemnych skutków bezrobocia, jego destrukcyjny wpływ na młodzież zarówno pod względem fizycznym jak i moralnym, jest najgroźniejszy dla przyszłości narodu.

Z tej myśli narodziły się „odeery", zespoły pracy chłopców bezrobotnych między 18ym a 20ym rokiem życia. Na Śląsku pojawili się pierwsi „żołnierze pracy". Bo zręby organizacyjne zostały oparte na wzorach wojskowych. Szeregowiec pracy otrzymał miano „junaka". 24-ch junaków z zastępowym na czele tworzy zastęp; cztery zastępy — drużynę; trzy drużyny — bataljon.

Junak jest skoszarowany. Otrzymuje wyżywienia „z kotła" podług norm wojskowych; otrzymuje ekwipunek; ubranie robocze, buty, koc, pościel, rękawice, kożuch; otrzymuje: 1 złoty dziennie. 50 groszy do ręki na drobne wydatki — 50 groszy w książeczce oszczędności... Gdy opuszcza O. D. R. wręcza mu się tę książeczkę oszczędnościową.

Rozkład dnia: 6 godzin pracy, 3 godziny wyszkolenia obywatelskiego i zawodowego: więc PW (przysposobienie wojskowe), WF (wychowanie fizyczne), kursy oświatowo-kulturalne. To dziedzina obywatelska. A zawodowa? Przygotowanie chłopaka do samodzielnego życia zawodowego, gdy z „junaka" przeobrazi się w „cywila". A więc: pasieki, chlewnie, owczarnie, ogórki, uprawa roli — w środowisku koszar i ich pobliżu. A więc: zakłady szewckie, krawieckie, stolarskie itd. w każdym bataljonie. Do każdego fachu — instruktor; 300 chłopaków stanowi ośrodek, rządzący się samowystarczalnie...

I rzecz niezmiernie ważna: cała organizacja, obejmująca już 4,000 ludzi, jest samowystarczalną finansowo. Zarobki za wykonane roboty pokrywają wszystko z okładem: i koszt wyżywienia, zakwaterowania, ekwipunku, nabywania narzędzi pracy, płac personelu kierowniczego.

*

Widziałem junaków przy pracy. Widziałem ich rozmieszczonych po całem terytorjum Śląska. I przy meljoracjach rolnych, i przy regulacji rzek, i przy przysposobieniu terenów pod osiedla budowlane, i przy sypaniu wałów pod tory kolejowe i przy osuszaniu błot.

Pracują przez sześć godzin przeciętnie. Zasadą jest: zespół czy drużyna otrzymuje pewną, z góry określoną robotę. Jest np. powiedziane, że zespół ma w ciągu dnia wykarczować w lesie 5 drzew lub wykopać tyle a tyle rowu. Czy to wykona w 5-ciu godzinach czy w 7-miu — to jego rzecz. Ślamazarność przedłuża czas pracy, energja i wytrwałość skracają. Ci, co obliczyli, że 25-ciu chłopców 18-to letnich może sobie dać radę w 6-ciu godzinach — obliczali trafnie i ściśle... Więc tempo pracy jest pełne intensywności w każdem środowisku junackiem, niema gnuśnych, niema „markowania", jest — w najlepszem tego słowa znaczeniu — współpraca. Powstaje: duch zespołowy. Zestrajają się indywidualne wysiłki w harmonijną całość.

*

Zwiedzam siedzibę jednego z bataljonów.

Stała tuż nad brzegami Przemszy wielka fabryka. Nie przeżyła kataklizmów wojennych i powojennych. Niemiec-fabrykant wyniósł się, hale maszyn opustoszały, maszyny pordzewiały kompleksy budynków mieszkalnych ulegały coraz większemu zniszczeniu; obszerne podwórza pozarastały chwastami.

Tu przed rokiem zakwaterował się bataljon O. D. R. Już puste oczodoły okien zamknięte szybami; tynki poodnawiane; butwiejące schody zastąpione heblowanemi deskami; izby mieszkalne uszczelnione, odświeżone; lokal dawnej „dyrekcji" fabryki przysposobiony na „komendę" bataljonu; hale maszynowe przeobrażone w warsztaty rzemieślnicze, w świetlice, w sali wykładowe.

Oglądam taką świetlicę. Godło państwowe, portrety Marszałka, Prezydenta i wojewody śląskiego majestatycznie spoglądają na junaków. Sala ozdobiona zwieszającemi się wstęgami, wiszącemi na ścianach mapami, widokami miast i gazetką ścienną — tchnie ciepłem i serdecznym nastrojem. Dokoła stołów siedzi wiara na ławach; grają w szachy, czytają gazety lub książki z bibljoteki ruchowej Funduszu Pracy — a z głośnika trójlampowego aparatu rozlegają się dźwięki lekkiej muzyki. Grupka obserwuje grających partję ping-ponga. Przy jednym ze stołów wybuch śmiechu; ktoś zaczyna „pieronami", ot tak dla humoru...

*

Co się dzieje w tych duszach „junackich"? Jakie ich myśli, uczucia? Czy ten bezrobotny, wciągnięty w rygor niemal wojskowy, tak daleki od wałęsania się i zbijania bąków na przedmieściach — ten 18-letni młodzieniec o kipiących siłach witalnych, znajdujących ujście w ciężkiej pracy fizycznej i niemniej ciężkiem przysposobieniu obywatelskiem i zawodowem — przeobraża się duchowo w życiu zespołowem?

Czy mam o to pytać junaków? Próbować „wywiadu"? Nie wierzę w szczerość takich obcesowych wynurzeń...

Mam inne źródło, ułatwiające mi dostęp do psychy takiego młodzieńca, tego „żołnierza pracy" na śląskiem pograniczu. Mam przed sobą spisane przez jednego z junaków wrażenia: rozmyśliwał przed ostatniemi świętami Bożego Narodzenia nad swym losem, nad swem otoczeniem — i spisał to, co myślał. Gwarą ludową, bez „literatyzowania", bez upiększeń stylistycznych, tak, jak mu z mózgownicy wyszło i zgrubiałemi od pracy palcami przedostało się na papier.

Oto fragmenty tego jakże charakterystycznego dokumentu!

*

„Lotnikowi amerykańskiemu — pisze nasz „junak" — który pierwszy w aeroplanie przeleciół przez Atlantyk, padano: „Jak chociaż na chwileczka zwątpisz, morze cie pochłonie". Wtedy se ten bohaterski człowiek śpiewoł, albo patrzoł w modre niebo, no i dokonał cudu.

Tako wiecie, jak padajom, malacholio, łopuszczenie ręcysków, rozpacz, stękanie, to, bracie kochany, poniekąd zdrada stanu... Mnie mory bierom, jak widza, że ten i ów zwiesił głowa i ani rusz, nie widzi świata bożego, ino już by się układ do wygodnej trumny i smolił na wszystko.

O nie, bracie Polaku, wyłazić z tego pudła, bo to dobre mieszkanie lo umarłych, a nie lo żywych.

Lo żywych jest życie! Nie zawsze świętego Jana w oleju smarzonego, casami tyż jest świętego Głodomora!

To nie wielki kunsztyk se pedzieć jak ten biblijny Hiob: „Bóg doł, a sekutnik za podatek wzion", siednyć sie potym na śtrozoku i cekać Bożego zmiłowania. Takiego sicher psy zjedzom.

Ło cóż tedy idzie? A łoto, rodaku kochany, by nie umierać — bo nom nie trza umierających świętych, jeno żywych wyrwidębów.

Taka zmora, jak malancholio i smutek, lecy się radością — nie taką, żeby się zalać jakomsik oparą i stawać potem na łebie, nie — jeno tom zdrowom radościom życio, kiedy sprawio, że ten, co tam zbankrocił, nie chyto za pistolet, jeno zacyno zaś od początku, nie szuko postronka, aby się na nim łobiesić — skiż tego, że przestoł jeść pieczone gołąbki, ale zacyno jeść na nowo suchy chleb i nie obślimtuje go łzami, jeno się śmieje do niego.

Tom radościom życia oszołomiony O. D. R. — u Junak nie będzie jęczoł i stękoł, jeno w pracy lo dobra kraju buchać bydzie jak wulkan gorącom lawą i ojczyznom rozpłakanom zatrzęsie...

Melancholijo i smutek kopnąć tam, kaj się końcom plecy a zacyno zadek... Bo padom wom, kiej Polak zacnie płakać, to ferbaj (vorbei) — posyłajcie po księdza.

Toż choć cie tam na wątrobie coś źre, uśmiechi sie, bo życie przaje jeno ludziom radosnym..."

*

Tak pisze „żołnierz pracy".

Redaktor odpowiedzialny: — Jan Drzewiecki.

SPÓŁKA WYDAWNICTWA POLSKIEGO
1455-57 W. DIVISION ST.
Chicago, Illinois
podaje czytelnikom
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
sposobność zakupienia następującej książeczki do nabożeństwa, w broszurce, poświęconej
Przygotowaniem Do Częstej i Codziennej Komunii Św.
zawierającą Przygotowania i Dziękczynienia dla tych, którzy komunikują się podczas Mszy św.; Modlitwy podczas Mszy św.; Intencje; Rozmaite Akty (Pokory, Nadziei, żalu, Miłości, Pragnienia, Uwielbienia, Dziękczynienia. Prośby, Przyrzeczenia) i Modlitwę z odpustem, na każdy dzień w tygodniu. Inne na każdy dzień.
Po bajecznej cenie . . . 22c
(Pocztą 27c)
Format, 3½x5 calach; 225 stronnic; Biały papier; Wyraźny druk.

PORYWACZE "PRACUJĄ".

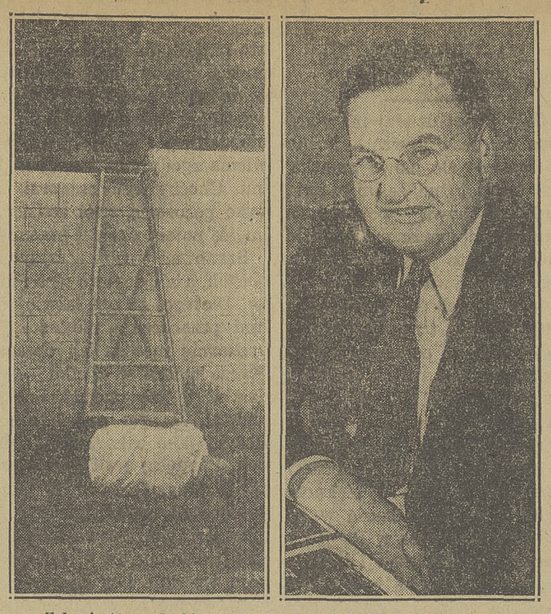

Z lwej strony drabina przy murze, po której porywacze wynieśli Williama Gettle'a, bogatego nafciarza, z jego rezydencji wiejskiej blisko Los Angeles, Ca., podczas gdy James P. Wolf (z prawej), przyjaciel Gettle'a, przywiązany do drzewa, musiał się bezsilnie przypatrywać tej „robocie". Policjant leżący u stóp drabiny pokazuje, jak porywacze rzucili miljonera „ciężkiej wagi" — Gettle waży 230 funtów z 7-stopowego muru na ziemię. (Klisza Int. News)

ODEZWA DO ORGANIZACYJ I TOWARZYSTW ORAZ DO POLONJI W CHICAGO I OKOLICY!

Dziś, dnia 14-go maja, przyjeżdża do Chicago ośmiu najlepszych polskich pięściarzy mistrzów Polski, ażeby tu zmierzyć się z najlepszymi bokserami amerykańskimi w turnieju „Złotych Rękawic".

Zadaniem Polonji chicagoskiej i obowiązkiem patrjotycznym jest przyjąć i powitać tych dzielnych rodaków jak najserdeczniej.

Nasze gwiazdy bokserskie przybywają w poniedziałek, d. 14go maja, o godz. 2ej po połudn dniu, na stację kolejową Union przy ulicach Canal, Adams, Jackson i Clinton. Sprowadza ich na doroczne międzynarodowe zawody pięściarksie tutejsza gazeta Chicago Tribune.

Powitajmy zatem naszych dzielnych pięściarzy jak najserdeczniej. Udajmy się wszyscy, kto może, na stację Union, ażeby nas tam była jak największa gromada! Niech poznają nasi bokserzy, że cała Polonja murem za nimi stoi i pragnie, ażeby sport polski reprezentowali jak najgodniej! Być może, że od tego przyjęcia zależeć będzie zapał, z jakim później, 23go maja, staną nasi pięściarze do zawodów, gdy zrozumieją, że ich walkę śledzić będzie cała Polonja chicagoska. Dodajmy im więc otuchy, wzbudźmy w nich zapał przez liczne przybycie na stację kolejową i serdeczne ich powitanie.

Zwracamy się z serdecznym apelem do wszystkich Polaków w Chicago i okolicy. Do starszych i do młodzieży! Do każdego, kto po polsku czuje, w kim polska płynie krew! Przybądźcie wszyscy!

Ponieważ ze stacji odbędzie się ulicami śródmieścia okazała parada do ratusza, gdzie mayor Kelly powita polskich pięściarzy, przeto uprasza się najgoręcej wszystkie organizacje umundurowane, ażeby licznie się stawiły i barwnymi strojami upiększyły ten pochód.

Jutro zaś, dnia 15-go maja, odbędzie się wieczorem w parku Humboldta gremjalne powitanie polskich bokserów przez całą Polonję w Chicago i okolicy. Gdy w zeszłym roku Irlandczycy witali w jednym z parków swoich bokserów, stawiło się na takie powitanie przeszło 100,000 Irlandczyków. O ileż więcej powinno stawić się Polaków, jeśli Polaków w Chicago jest przeszło pół miljona. W parku wykonany zostanie krótki program, złożony z mów, śpiewów i występów artystycznych. Każdy z pięściarzy zostanie przedstawiony Polonji. Po programie nastąpi ogólna zabawa taneczna dla wszystkich uczestników przy dźwiękach doborowej kapeli.— Wstęp dla każdego będzie wolny. Przyjdźcie zatem wszyscy na to olbrzymie powitanie w przyszły wtorek!

W czwartek, 24-go maja, w dzień po zawodach bokserskich, odbędzie się bankiet i zabawa dla polskich i amerykańskich bokserów w klubie Medinah, urządzone staraniem Polskiego Klubu Uniwersyteckiego Pi Sigma Phi. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Podpisany Komitet Wykonawczy z łona polskich organizacyj prosi Polonję, ażeby na tę aferę także jak najliczniej przybyła.

W następny dzień, to jest 25 maja, Komitet Wykonawczy urządza na szeroką skalę zakreśloną zabawę pożegnalną w sali Zjednoczenia.

Apelujemy do całej Polonji chicagoskiej jak najgoręcej, ażeby powyższe imprezy serdecznie poparła i w jak największej liczbie na nie przybyła. Powitajmy najpierw naszych zuchów-pięściarzy całem, otwartem sercem. Idźmy w wielkiej gromadzie na stację kolejową, spieszmy też jak najliczniej do parku Humboldta! A później, gdy już po zawodach odjeżdżać będą do Ojczyzny, pożegnajmy ich jak na naszą wielką polską osadę w Chicago przystało, ażeby o Polonji chicagoskiej wywieźli jak najmilsze wspomnienia!

Komitet Wykonawczy:
Konsul dr. Jul. Szygowski, honorowy prezes;
Aleks. Sobota, przewodn.;
Jan T. Czech, wice,przew.;
Dr. Jan J. Liss, skarbnik;
Dr. Bruno H. Sadowski, sekretarz.
Dyrektorzy: **Józef J. Jakicic, Józef Mucha, Adam Nowinski, Florjan Piskorski i Jan Wolff.**

O Oczach i Okularach.
— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CZY NIEBIESKIE OCZY SĄ NIEBIESKIEMI.

Według najnowszych poglądów, nawet najpiękniejsze niebieskie oczy są w gruncie rzeczy nie niebieskie, lecz bezbarwne, a to dlatego, że oczom niebieskim brak w zewnętrznej warstwie tęczówki pigmentu, to jest tego barwnika tkanek zwierzęcych, który nadaje barwę ciemną oczom piwnym, lub czarnym.

W oczach niebieskich warstwa ta tęczówki jest przeźroczysta, wskutek czego staje się widoczną jej warstwa wewnętrzna, ciało białawe, które tylko dzięki załamywaniu się krótkich fal światła wydaje się niebieskiem, tak samo, jak wskutek tego samego zjawiska niebieskiem wydaje się nam niebo.

Gdyby zaś światło działało długofalowe, rozpraszające się słabiej niż krótkofalowe, to niebieskie oczy, jak również i niebo, wydawałyby się nam nie niebieskie, lecz żółte. Może nejedną piękną blondynkę zmartwi odkrycie, że jej czarujące oczy kolorowe są właściwie bezbarwne, ale trudno. — Gdyby nie było złudzeń, nie byłoby szczęścia i radości na świecie.

Dodajemy jeszcze, że ciemne oczy, tak właściwie ludom południowym, zamieszkujących krainy wystawione na ciągłe silne działanie promieni słonecznych, stanowią dla tych ludzi cenną ochroną przed zbyt silnem działaniem ostrych promieni, tak samo jak skóra ciemna lub zupełnie czarna. Jeżeli się zdarza, że południowiec posiada oczy niebieskie, to zjawisko takie należy przepisać skrzyżowaniu ras. Jak stwierdzono przytem, gdy jedno z rodziców ma oczy niebieskie, to jednak dzieci tych, rodziców będą miały oczy ciemne. Dopiero u wnuków jedna czwarta potomstwa obdarzona będzie niebieskiemi oczyma i ta cecha ich może się utrwalić w dalszych pokoleniach.

DLACZEGO?

Osadnikowi, który był ubezpieczony, i to dobrze ubezpieczony, w towarzystwie, które nie miało zwyczaju węszyć szwindli w każdym pożarze, spaliła się stodoła.

— Damy panu 12,000 zł. — mówi inspektor, przysłany przez towarzystwo ubezpieczeń.

— A ja żądam 16,000! — mówi osadnik.

Po długich targach zgodził się w końcu na 14,000. Już umoczył pióro, już miał podpisać kwit, gdy wtem przyszło mu coś do głowy:

— Napisz pan 14,100 panie inspektorze, to ja potem powiem dlaczego.

Inspektor wzruszył ramionami. Niech będzie 14,100. Podpisał i dał czek.

— Powiedzcie mi teraz, dlaczego chcieliście, żebym wam dodał te 100 złotych?

— Chciałem poprostu zarobić jeszcze 100 złotych.

PRYMICJE KSIĘDZA JAPOŃSKIEGO W W. STRZELCACH.

Wielkie Strzelce. — W klasztorze OO. Franciszkanów w historycznej miejscowości na górze św. Anny odbyły się prymicje rodowitego Japończyka, wyświęconego na katolickiego kapłana, które ściągnęły do góry św. Anny 12,000 wiernych z całej okolicy zarówno z opolskiego, jak i polskiego G. Śląska. Prymicje święcił O. Antoni Kavamura z Tokjo.

Uroczyste kazanie wygłosił O. Tomasz. Przemówił również do zebranych O. Kavamura.

Tse-tse jest to gatunek muchy, żyjącej w południowej części Afryki zwrotnikowej, uniemożliwiający tam hodowlę bydła, dla którego ukłucia jej są zabójcze, choć dla człowieka nieszkodliwe.

LEKARZE POLSCY

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 3 po południu. Od 6:30 do 8 wieczorem. **Tel. Brunswick 2486-2487**

DR. ŻURAWSKI 1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE.
WADY CERY I SKÓRY.

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz. Tel. Brunswick 2422

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedzielę rano od 10 do 12
Telefon Armitage 6145

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston Tel. Sheldrake 5285.

Dr. Jan P. Wojtalewicz LEKARZ I CHIRURG
Ofis 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli. W soboty tylko od 1 do 5 po południu.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

Telefon ofisu: ARMITAGE 2096
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Godz. o 11 rano.
Telefon rezydencji Brunswick 4376

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB
Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY: 11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 0640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-3 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano | LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

FRANCUSKI SPECJALISTA **J. W. BEAUDETTE, M. D.**
GODZINY: od 1 do 4 po poł. i od 7 do 9:30 wieczorem.
Przeszło 20 lat na tym narożniku.
LEKARZ I CHIRURG
Specjalizuje w chorobach skóry, krwi, kiszki odchodowej, moczu, chronicznych i wenerycznych.
OFIS: 1800 SOUTH ASHLAND AVE., TELEFON CANAL 0464

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Każdy człowiek czemś się odznacza, choćby tem tylko, że jest wielkim śpiochem.

* * *

W rozmowie przejawia się całe człowieka usposobienie.

* * *

Wielokrotnie ogarnia człowieka żal po niewczasie, za nierozważone należycie i w uniesieniu wyrażone słowa.

* * *

Czyż można zwać prawdziwą urodą i pięknością to, co wywołuje ciężkie przestępki?

* * *

Żałosne tony, nawet własnej mowy, uspakajają duszę pogrążoną w smutku.

* * *

Nieszczęsny ten, kto nie umie odczuć zadowolenia nieraz w samotności.

* * *

Napoleon zwykł mawiać: — Im gorszy człowiek, tem lepszy żołnierz; poprawniej byłoby: tem większy zbój.

* * *

Dobrobyt łatwo wywołuje opieszałość.

* * *

Majestatycznem jest milczenie rozmigotanych gwiazd w przestworzu niebieskiem.

* * *

Szczerość jest wyrazem ufności w roztropność i sprawiedliwość tej osoby, której się coś poufnie zwierza.

* * *

Są ludzie za samolubni, ale są też zaniedbujący się zbytecznie.

* * *

Naczynie puste najgłębsze wydziela zwykłe tony.

* * *

Najchętniej przyjmuje się napomnienie poufnie; a pochwałę — publicznie.

* * *

Wysokie stanowisko, choć tak często pożądane, jest pomimo to ciężarem.

* * *

W konieczności na rzeczy, przedtem niemożliwe, człowiek łatwo się zdobywa.

* * *

Nieckielznana namiętność łatwo przyćmi zdrowy rozsądek.

* * *

Na upartość niema lekarstwa doraźnego.

* * *

Narody podobnie jak osoby, podlegają chorobom śmiertelnym.

CENNE WYKOPALISKA W GDYNI.

Podczas prac ziemnych przy drodze Witomińskiej, natrafiono na cmentarzysko prahistoryczne, z którego wykopano grób skrzynkowy i wyjęto szereg urn i skorup naczyń z najodleglejszej epoki.

Część naczyń oddano konserwatorce muzealnej Kom. Rządu w Gdyni, reszta zaś Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych, która przekazała je Komisarjatowi Rządu dla przeprowadzenia badań nad wykopaliskami. Równocześnie czynione są dalsze poszukiwania na terenie domniemanego cmentarzyska.

OBRAZA.

Pan Euzebjusz, wróciwszy do domu, zastał swoją żonę całą zapłakaną.

— Co się stało, Anielciu?

— Co się stało, twoja matka mnie obraziła!

— Ależ co ty pleciesz? Przecież moja matka przebywa od kilku tygodni w Krynicy, więc jakże cię mogła obrazić?

— Tak, ale dziś nadszedł od twej matki list do ciebie, a ja go otworzyłam.

— Więc cóż z tego?

— Przeczytał ten dopisek w liście: — P. S. Kochana Aurelciu! Nie zapomnij proszę cię, pokazać listu twemu mężowi!

Benzyna jest to płyn o charakterystycznym zapachu, wydobywany z ropy naftowej, używany do palenia i do wywabiania plam z tłustych tkanin.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

THE TUTTS By Crawford Young

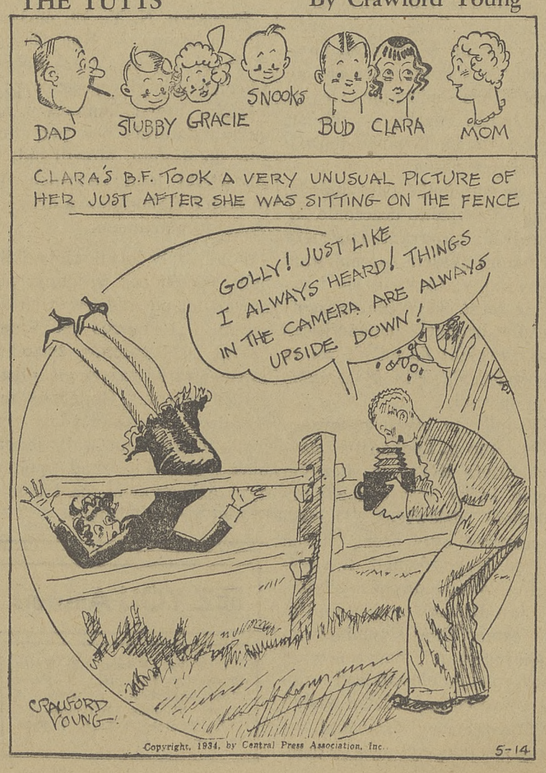

"Święto Matki" na Starem Stanisławowie.

Uroczysta Msza Św. Na Intencję Matek i Podniosłe Kazanie Ks. Józefa Pruszyńskiego, C. R.

Program Popołudniowy i Zabawa Wieczorna Cieszyły Się Wielkiem Powodzeniem.

W każdym zakątku Stanów Zjednoczonych składano wczoraj cześć i hołd przynależny Matkom. Na starem Stanisławowie wczorajsze „Święto Matki" było obchodzone w sposób uroczysty na większą skalę aniżeli kiedykolwiek. Dzięki zabiegom i niestrudzonej pracy Apostolstwa Modlitwy, zrzeszenia na wskroś religijnego, propagującego nabożeństwo ku czci Boskiego Serca Jezusa, które pod kierownictwem kapelana ks. Józefa Pruszyńskiego, C. R., tudzież czcigodnych Sióstr Notre Damek, urządziło tą uroczystość. Rozpoczęła się ona Mszą św. w kościele górnym św. Stanisława Kostki, o godzinie 10-ej rano, na którą w pokaźnej liczbie przybyły Matki, ozdobione kwiatkami, tym symbolem miłości. I tak patrząc się na te niezliczone głowy matek w pobożnym nastroju klęczących obok swych kochających ich dzieci i w skupieniu szepczących słowa kornej modlitwy, która z pieniami Najśw. Ofiary i pieniami chóru parafjalnego popłynęły do stóp Najwyższego i napewno znalazły wysłuchanie. Mszę św. celebrował miejscowy duszpasterz ks. Jan Drzewiecki, C. R. w asystencji ks. Grzegorza Pałubickiego, C. R. jako djakona i ks. Jana S. Ratajczaka, C. R. jako subdjakona. Kazanie zastosowane do chwili wygłosił ks. Józef Pruszyński, C. R. inicjator wczorajszej uroczystości. Kazanie to podajemy w dosłownem brzmieniu na innem miejscu obok tegoż opisu. Wywarło ono na słuchaczach nadzwyczaj głębokie wrażenie. Po Mszy św. nastąpiła druga część programu ku czci Matek.

PROGRAM W AUDITORJUM STANISŁAWOWSKIEM.

W pięknem i obszernem auditorjum stanisławowskiem, szczelnie Matkami i ich dziećmi wypełnionem, byliśmy świadkami wspaniałego ku czci Matek zastosowanego programu, o którym bez przesady, powiedzieć możemy, że silnie przemawiał do serc i uczuć matczynych, a to dlatego, że był starannie opracowany i bez zarzutu wykonany. Program składał się z kilkunastu numerów, a wchodziły nań przemówienia ks. kapelana Józefa Pruszyńskiego, C. R. pełniącego rolę przewodniczącego, który w tonie wesołym a później poważnym okraszał zapowiadania ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich na sali zgromadzonych.

Punktem kulminacyjnym była sztuka dramatyczna ze śpiewami p. t. „Wyrodna Córka", od całego szeregu lat znana, z naszych desek scenicznych, której treść poważna i zajmująca, a ponadto nauka moralna z niej wypływająca podobała się publiczności.

Córka ubogiej wdowy rybaka na Kujawach Irena, za namową hrabiny Złotowskiej udaje się do Warszawy, gdzie przyjętą zostaje za jej przybraną córkę. Irena po pewnym czasie zapomina o swej matce, pycha wielkomiejska ogarnia jej serce do tego stopnia, iż zapiera się własnej matki, która ją wychowała i wypieściła. Stąd wypływa nauka moralna, iż córka Irena traci majątek odziedziczony po śmierci hrabiny Złotowskiej i jako żebraczka wraca na łono matki. Oto pobieżne streszczenie tej sztuki, w której śpiewy mile rozbrzmiewały na sali i wielce upiększyły sztukę. Rolę wdowy Agnieszki dobrze oddała Irena Puciata. Z roli Ireny, jej córki wyśmienicie się wywiązała Olimpja Klajda. Ładnie się spisała w roli Anny, przyjaciółki Bronisława Wójcik. Charakterystyczny typ matki Magdaleny wieśniaczki odtworzyła Władysława Baron, której ruchy i giesty pobudzały publiczność do częstego śmiechu. Poważną hrabiną a nadzwyczaj sympatyczną była Józefa Łukasik. Rolę służącej grała bez zarzutu Irena Łasińska. W mniejszych rolach występowały, jako hrabianki: Władysława Krzyś, Anna Czarkowska, Jadwiga Kobeska i Franciszka Moczulewska. Damami honorowemi były: Loretta Klajda i Gertruda Szymańska. Wieśniaczkami: Adelina Baron, Emilja Łasińska, Jadwiga Puciaty, Marja Polep, Stanisława Puciata i Marja Zimna. Prócz tej sztuki były pozatem inne występy. Jednym z tych występów był p. Wincentego Jóźwiakowskiego, weterana sceny stanisławowskiej, długoletniego reżysera i dzisiejszego prezesa stanisławowskiego Kółka Dramatycznego. Pan Jóźwiakowski wypowiedział przemówienie w brzmieniu następującem:

PRZEMÓWIENIE P. W. J. JÓŹWIAKOWSKIEGO.

W każdym zakątku Ameryki i w wielu miejscach Europy dziś rozbrzmiewa wszędzie miłem echem, to najsłodsze w mowie ludzkiej słowo „matka". Każdy mając przy boku swojem matkę lub też w oddali pozostałej albo już w wieczności się znajdującej łączy się z nią dziś złotem ogniowem miłości i myślą tuli się do niej jako prawdziwie kochające dziecko.

Obchodzimy dziś „Święto Matki", bo zaczynamy lepiej pojmować jak świętą rolę w życiu naszem odgrywa matka i jak wielkim jest nasz względem niej obowiązek.

Matka dla nas Polaków była zawsze uosobieniem dobroci, piękności i świętości. To też postanowiliśmy ten dzień w roku poświęcić wyłącznie dla niej, a pragnieniem naszym jest uczynić to w duchu naszym iście polskim. Jesteśmy bowiem święcie przekonani, że dzieci żadnego narodu nie czują tak wielkiego przywiązania i takiej miłości dla rodziców jak dzieci polskie. A że Stanisławowo nosi ten chlubny tytuł „Matki Polskich Parafij w Chicago," więc wypada tutaj uroczystość „Święta Matki" w uroczysty sposób obchodzić.

I pragnienia nasze zostały spełnione. Nasza uroczystość zdaje się być najwspanialsza i godna serca naszego — dzieci prastarej matki — Stanisławowa.

Że tak jest, dowód tego mamy spoglądając na was, tak licznie tutaj zebranych.

Świątynia nasza wtórowała dziś naszym radosnym uczuciom. Widząc matki i ich kochające dzieci, obok siebie klęczących i węzły miłości uświęcające, czuło się że każde dziecko pragnie w tym dniu zbliżyć się tem mocniej do niej, by stwierdzić, że ponad wszystko co światowe, matka rządzi uczucia sercowe.

Dziś myślą sięgamy nietylko do **was, kochane matki, ale** i do **tych** zacnych matek **które** swą prostotą, dobrocią i pięknością charakteru świeciły jako święta pochodnia ich i przyszłym pokoleniom. Aczkolwiek przeniosły się do wieczności, pozostawiły w spadku nowe potomstwo które opierając się na przykładzie matki, — honor, cześć i szacunek nam i parafji naszej przynoszą.

A ze sumienia nam mówią, że na odpowiedne uczczenie zasługujecie, program dzisiejszy i wieczorek całem sercem wam poświęcamy. Cieszcie się i radujcie teraz w gronie naszem! Cześć wam matki polskie i stanisławowskie! Za miłość waszą i poświęcenia Pan Bóg niebo wam sposobi.

W dalszym ciągu programu był występ p. Leokadji Konopka i Józefa Kozak w ślicznym duecie, który był uzupełniony chórałem dziewcząt. Oklaski frenetyczne były oceną za ten występ. Były również dwa występy solowe. Jednym z solistów był Jan Haduch a drugim Józef Tesmer. Obaj swymi dźwięcznemi głosami, barytonowym i tenorowym pieścili uszy słuchaczy za co nagrodzeni zostali entuzjastycznemi brawami. — Niespodzianką był występ dziewięciu chłopczyków i tyleż dziewcząt szkolnych, którzy aczkolwiek w tonie wesołym, lecz miłym i nadzwyczaj serdecznym oddali cześć Matkom. Koroną wczorajszego programu był oryginalny szkic muzyczny w dwóch odsłonach, którego autorem jest ks. Józef Pruszyński, C. R. w języku angielskim, p. t. „Mothers & Doughboys", przedstawiający matki żegnające swych synów udających się na wojnę, jak to się działo przed przeszło szesnastu laty i później tych samych synów otrzymujących listy od swych ukochanych istot Matek z domu, gdy ci znajdowali się w transzach na polach walki. Śpiewy połączone z prozą wywarły na publiczności rzewne wrażenie. Tak podczas sztuki dramatycznej p. t. „Wyrodna Córka" jak i w czasie tego szkicu żołnierskiego polały się łzy ze wzruszenia z ócz publiczności, która uważnie i zainteresowaniem śledziła każdy ruch popisujących się na scenie aktorów. Żołnierzami tymi byli: R. Lizak, R. Biernat, J. Kozak, E. Schmidt, H. Gorynski i F. Zieliński; a Matkami były następujące panny: Estera Hoppe, Violet Gąsiorowska, Eleonora Tocha, Loretta Klajda, Ewelina Klingsporn i Marja Puciata. Statuą wolności była Kamila Duszyńska a Wujem Samem Norbert Duszynski. — Orkiestra szkolna dzielnie się spisała uprzyjemniając publiczności chwile pomiędzy występami i akompaniując do wszystkich śpiewów, pod wprawną batutą Siostry M. Marceli.

Siostra M. Anacleta zajęła się stroną artystyczną odnośnie przygotowania aktorów na scenie, którzy się tak chwacko spisali. Przed zakończeniem odbył się kontest najpopularniejszych Matek, z których okazały się panie Władysława Odachowska, otrzymując pierwszą nagrodę; Agnieszka Karwata, druga a Anna Jaczkowska trzecią.

Żywy obraz przedstawiający Matkę Najśw. jako Matkę wszystkich matek ziemskich był finałem wczorajszego programu po południowego. Za opracowanie takiego programu należy się uznanie szczere i serdeczne najpierw ks. Józefowi Pruszyńskiemu, C. R., następnie czcigodnym Siostrom Notre Damkom, a w wielkiej mierze członkiniom Apostolstwa Modlitwy za zajęcie się całą uroczystością; w końcu Matkom, które przybyły i wszystkim innym, którzy w jakikolwiek inny sposób przyczynili się do uświetnienia tej pięknej i podniosłej ku czci Matek uroczystości. Zabawa taneczna przy udziale licznej publiczności — przeważnie młodzieży — była ostatnią częścią wczorajszego programu. A więc jest to niezbity dowód, czego przy szczerych chęciach i dobrej woli dokonać można. ig.

EXTRA!

LOT Z NEW YORKU DO RZYMU ROZPOCZĘTY.

Brooklyn, N. Y., 14. maja.— (Prasa Stow.) — Kpt. George R. Pond i por. Cesare Sabelli odlecieli dzisiaj o godz. 6:24 z lotniska Floyd Bennett w zamiarze dotarcia bez przystanków do Rzymu. Mówili oni, że ich wielki jednopłatowiec może zrobić 4,500-milową drogę w około 40 godzinach.

Pond, były lotnik floty i Sabelli, włoski tuz wojenny, planowali lot od miesięcy. Ich aeroplan „Leonardo da Vinci" zabrał 680 galonów gazoliny, zapas wystarczający na dłużej niż 40 godzin. Biuletyny meteorologiczne zapowiadały przy jazne wiatry, notowały jednak niskie ciśnienie nad północnym Atlantykiem, na trasie obranej przez lotników.

SEZ YOU Answers

1. False. Persia. 2. False. Smallest. 3. True. 4. False. Most important. 5. True. 6. False. Thomas Jefferson. 7. False. Fourth. 8. True. 9. True. 10. True.

Kazanie Ks. J. Pruszyńskiego, C.R.

NA UROCZYSTOŚĆ: „ŚWIĘTA MATKI."

Cały świat dzisiaj ma zwrócone swe oczy na was — kochane matki. Bo słowo „matka" jest tak potężne, że im częściej i głośniej bywa powtarzane, tem bardziej uszlachetnia człowieka. Jestto jedyna siła która nigdy nie bywa pokonana. A tam tylko słabość i deprawacja, niemoralność, i brak wiary panuje, gdzie usunięto z życia społecznego świętą godność macierzyństwa. Na szczęście u nas wcześnie się spostrzeżono: przypatrując się błędom popełnionym u innych narodów, gdzie wykorzeniono piękność, świętość i szlachetność w rodzinach, zwłaszcza w Rosji i w szerzącej się bolszewji w świecie, poczęto u nas zwracać uwagę na rodzinę a zwłaszcza na matkę by jej oddać należną powinność a przez nią wzbogacić moralność narodową. Taka jest także nauka kościoła, że siłą wiary i narodów są święte matki. Oto troska nasza największa.

Ale rzadko kiedy zdarza się, że matka troszczy się o świętość życia, gdzie mało widzi zachęty do tego i wdzięczności. Dlatego też skoro większą czcią ją zaczyna się otaczać, my chcemy pierwsze miejsce w tej powinności zajmować.

Życie nasze jest tak ciekawe ułożone, że o ile porządkowi naturalnemu się nie sprzeciwiamy, jesteśmy zupełnie zadowoleni i szczęśliwi. Żaden człowiek nie może powiedzieć, że nie wie co ma czynić aby był szczęśliwy i doskonały. Bo sam Pan Jezus oznajmił młodzieńcowi proszącemu o radę: „Jeśli chcesz być doskonały, chowaj przykazania." A te dzielą się na obowiązki, które mamy wobec Boga i ludzi. Najgłówniejsze przykazanie odnoszące się bezpośrednio do ludzi stawia Bóg na pierwszem miejscu, mianowicie: „Czcij ojca twego i matkę twoją." Żadnego niema przykazania w któremby żądał Bóg aby rodzice troszczyli się o dobro dziecka, bo natura sama zmusza rodziców do tego, aby w dziecku widzieli największy swój skarb. Obowiązek ten zaś nakłada na dzieci bo doświadczenie życiowe stwierdza, że strasznie pod względem miłości i opieki dla rodziców dzieci się zaniedbują i grzeszą.

Pewna zamożna pani, razu pewnego, urządziła wielkie przyjęcie w swem domu. Panie z dworów tworzące elitę miejską z dumą nosiły na sobie swe bogate naszyjniki, pierścionki i djamenty; przytem zdziwiły się bardzo, że matrona bogatego domu żadną perłą, ani djamentem nie ozdobiła swego nadobnego ciała. Naturalnie, sprawiło to wielkie zdziwienie. Zapytano ją więc czy żadnych nie posiada, czy też do nich nie czuje przywiązania Na co odpowiedziała: „Mam dwie wielkie perły w pokoju sąsiednim, które nadzwyczaj cenię i szanuję." Proszono, by im je pokazano. Wychodząc, wkrótce wróciła, prowadząc za sobą dwie młode córki. I z dumą w oczach tak powiedziała: „O to moje perły!" Były one dla niej największem bogactwem bo niczem nie splamiły rodzinnego nazwiska a pracą sumienną zdobyły dla siebie i dla rodziny wielkie poważanie.

Na to zasługuje matka, by widziała w swych dzieciach owoc swego poświęcenia i cierpienia. Nie na darmo przyrównuje się jej życie do pięknego goździka noszącego barwę to czerwoną to znowu białą. Po smutku, cierpieniu i troskliwej opiece jaśnieje jej oblicze szczęściem i radością. Największą zapłatą za wszystkie trudy i mozoły matki — to szczęście dziecka.

Szczęśliwe dziecko jeśli nauczy się czytać w sercu matki wszystko co piękne i prawe bo takiemu Bóg błogosławi. Nieszczęśliwe jeśli poza matką dobrą szuka jakiegoś ideału lub też miłości. To sprzeciwia się naturze i przykazaniu Bożemu. Matka w boleści cię wychowała. Ojciec ciężko pracował. Patrz na czoło, ręce, włosy jego; pytam się kto ma większe prawo do miłości, jak oni? A kto mniej odbiera jak oni? Nie można usprawiedliwiać się tem że to wina rodziców gdyż pod względem opieki nad tobą zaniebdali się i źle się prowadzą. Niema zgody i harmonji w domu. Choćby byli najgorsi, zawsze pozostają twoi rodzice, i im się należy cześć i szacunek.

Szanować trzeba starszych i obcych, a cóż dopiero ojca i matkę. Dlatego, że oni łatwiej niż inni przebaczają nie sądź, że bezkarnie możesz ich obrażać. Płacze matka w kąciku — widziałeś tę łzę matki? Bóg ją widział, stanęła przed tronem Bożym jako oskarżyciel, świadek. Pamiętaj jeśli zachowanie twoje przyspieszy zgon matki — ojca do grobu wtrąci, to przekleństwo Boże za tobą chodzić będzie, nie da, nie da ci spokoju we dnie i w nocy.

Łatwo można wyrabiać w sobie ambicję i miłość do rodziców, jeśli ufać im będziecie we wszystkiem. Doradczynią waszą ma być matka, której zwierzać się trzeba ze swych kłopotów i smutków i u niej szukać rady i pociechy. W każdej drobnostce tego nie masz obowiązku czynić, ale złą byłoby rzeczą nigdy nie ufać jej radom, — bo za prosta — nie wykształcona. Bóg w szczególny sposób obdarza rodziców łaskami ażeby mogli jak najepiej według myśli Jego wykonać swe obowiązki względem dzieci. A więc ich rady i wskazówki mimo braku wykształcenia są cenne i dobre, bo pochodzą z serca dobrze wam życzącego i doświadczonego.

Kiedykolwiek syn albo córka nie ufają swoim rodzicom — tam nieomal zawsze lekceważą sobie rodziców, wyzywają ich i często obrażają. Jakże muszą kręcić się koło syna lub córki jakby na igłach z obawy by się nie gniewał i awanturował. W takim domu istne piekło panuje, — niema zadowolenia.

A najgorzej okazuje im się niewdzięczność jeśli odstępuje się od zasad moralności i religij ności, które rodzice w serca starali się zaszczepić. Gdy się postępuje wbrew świętym przepisom rodziców , wtedy kara Boża musi cię dotknąć prędzej czy później.

Pada przed kapłanem panienka i prosi o ratunek by mogła ukryć wstyd na który się naraża z powodu swej nieroztropności.

Matka dostaje obłędu gdy patrzy na martwe ciało swej córki, która wbrew życzeniu matki, udała się na tak zwany „joy-ride", by nigdy z niego nie wrócić.

Nieraz wszelkiemi sposobami musi starać się bronić córki przed więzieniem, albo przed zupełnem zdemoralizowaniem. A gdy się jej nie udaje i wiara jest słaba wtedy następuje tragedja w rodzinie... z powodu córki wyrodnej.

Pewien lekarz powiada o sobie:

W młodości prowadziłem życie bardzo burzliwe. Obcując z kolegami zepsutymi wkrótce potem straciłem wiarę. Ukrywałem to jednak przed matką, gdyż ją bardzo kochałem i tylko dla oka chodziłem do kścioła. Ale serce matki jest bardzo czułe. Wnika ono głębiej do duszy dziecka aniżeli jemu się zdaje. Zastępowała mi także ojca, który przedwcześnie umarł. Więc czyniła mi nieraz wymówki i lekkie wyrzuty, a ja wciąż się zapierałem że zbyt ostro mnie posądza. Powracając po wakacjach na studja przysięgłem matce iż o jej przestrogach nie zapomnę — ale tylko dla oka. Wkrótce potem puściłem się w wir życia, o matce zupełnie zapominając. Pewnego dnia podano mi telegram z oznajmieniem, o ciężkiej chorobie matki. Szybko wróciłem by być przy jej łożu lecz niestety wkrótce przed przyjazdem moim umarła. W rozpaczy rzuciłem się na jej martwe ciało i na zimnych ustach złożyłem pocałunek. Wtedy zacząłem się modlić. Ale sumienie mi mówiło: przecież nie wierzysz więc po co się modlisz? Więc znowu pragnąłem wiary i światłości, bo chciałem być przy matce. Siostry zaczęły mi opowiadać o jej ostatnich chwilach, a zwłaszcza o tem, że wciąż o mnie wspominała i mówiła, że przebacza im wszystkie przewinienia bym tylko był wierny Bogu. Dalej wytrzymać nie mogłem. Znowu objąłem jej martwe ciało i powiedziałem: „Matko! Często opierałem się twym łzom i prośbom ale martwe twe usta teraz silnie do mnie przemawiają. Tam w niebie muszą cię zobaczyć, aby ci podziękować za miłość twoją i dobrodziejstwo. Wyrzekam się niewiary i grzesznego życia mojego." I dotrzymał obietnicy.

A jakże to boli serce matki, gdy syn z za kratek więziennych grozi jej zemstą skoro tylko dostanie się na wolność? Tę rękę którą matka nieraz całowała i pieściła podnosi z groźbą i zemstą dla matki. A więc ze miłość — zemstę! Za dobroć i opiekę — przekleństwa. Co za smutny objaw niewdzięczności.

O tak, moi drodzy! Spoglądajmy na przykazania Boskie z dziecięcą prostotą, a matkę i ojca uszanujmy należycie, by Bóg nas obdarzał swem błogosławieństwem.

Każdy wielki człowiek miał świętą i dobrą matkę. Żaden zaś wielkim nie stał się bez jej opieki albo bez myśli o niej.

A więc mając matkę przy twym boku lub też myśląc o niej będącej w wiecznej krainie, okaż się dobrym synem i dobrą córką. A ona spoglądając na cię radować się będzie szczęściem niebieskiem. Amen.

Górnicy proszą Prezydenta o pomoc.

Du Quoin, Ill. — Postępowi Górnicy w Ameryce, wznawiając swoją walkę o przewagę unijną w kopalniach w Illinois, zwrócili się bezpośrednio do Prezydenta Roosevelta o pozwolenie na referendum, któreby zadecydowało, czy mają być reprezentowani przez Postępowych czy Zjednoczonych Górników w Ameryce.

Życie za... tulipany.

Boston, Mass. — A. Struzik, 18-letni chłopak, powiesił się w areszcie policyjnym. Chłopak zerwał 20 tulipanów w parku publicznym, aby je zanieść swojej dziewczynie. Aresztowany, nie mógł przeżyć wstydu i skrócił sobie życie.

THE BIG ONES THAT ARE GETTING AWAY!

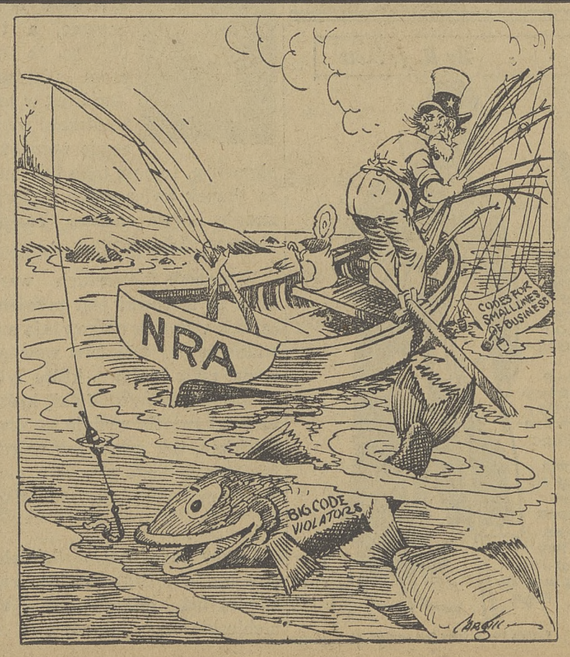

ZMIANY W RZĄDZIE POLSKIM.

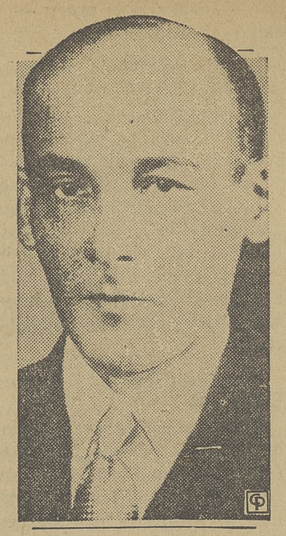

Dotychczasowy premjer Polski, Janusz Jędrzejewicz, który złożył w ub. sobotę rezygnację z zajmowanego od 11go maja, 1933 roku, stanowiska.

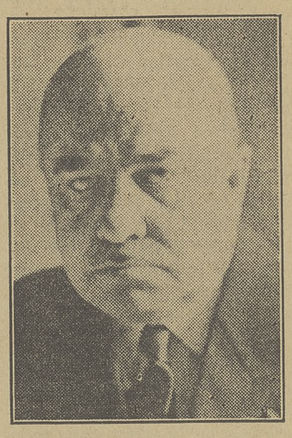

Generał Stefan Hubicki, dotychczasowy minister pracy. Gen. Hubicki ustąpił również.

Młoda żona otruła męża.

Fort Wayne, Ind. — Niejaka Louise Schmidt, lat 24, przyznała się do otrucia swego męża, Urbana, lat 27, przed sześciu tygodniami. Wspólnikiem zbrodni miał być C. Howenstein, lat 57. Obydwoje będą odpowiadali za morderstwo w pierwszym stopniu.

Z Fidelisowa.

Przyjaciółki panny Alicji Gburek, sprawiły jej miłą niespodziankę t. zw. „Bridal Shower" w sali Harmony, przy ul. Thomas i Kostner. Podczas zabawy solenizantkę obdarzono ślicznemi upominkami. — Wśród obecnych były następujące osoby: J. Behrendt, M. Bober, F. Bushman, J. Chrzan, A. Czerwińska, H. Czołkowska, D. Czołkowska, T. Czołkowska, A. Deresiewicz, H. Gasiciel, A. Gburek, A. Gburek, C. Gburek, J. Gburek, L. Gburek, M. Gburek, E. Gonsowski, C. Hart, F. Inoralski, S. Inoralski, P. Janik, M. Kłosińska, A. Kolasa, G. Kolasa, J. Kolasa, J. Kolasa, S. Kolasa, J. Kucharska, M. Krause, F. Gotta, G. LaBuy, M. LaBuy, H. Mandel, P. Nowak, A. Panczuk, W. Śliwa, J. Śliwa, W. Śliwa, W. Śliwa, J. Sokol, E. Stanley M. Stanisławska, S. Tobiński, R. Thon, S. Thon, I. Tarsa, A. Tarsa, E. Tarsa, E. Tarsa, S. Tarsa, V. Tarsa, A. Witkowski, E. Witkowski, F. Witkowski, J. Witkowski, M. Witkowski, R. Witkowski, E. Wiltrakis, L. Wiltrakis, C. Wojciechowski, F. Zakrzewska, T. Zdrodowski, J. Zdrodowski i F. Zymali. Panna Gburek wstępuje w związek małżeński z p. Edwinem Tarsa. Ślub odbędzie się 2go czerwca w kościele św. Franciszka.

Trup w kufrze.

Filadelfja, Pa. — Policja poszukuje niejakiego Josepha Hoge, lat 21, eks-marynarza, w związku z morderstwem Mary Hoge, lat 30, jego macochy, której poćwiartowane zwłoki znaleziono w kufrze. Hoge miał się sprzeciwiać żeniaczce ojca z kobietą, z którą jego samego łączyła bliska znajomość.

Samobójstwo pary studentów.

Jamestown, N. D. — Na gruntach kolegjum Jamestown znaleziono zwłoki Almy Johnson i Jacka Gothama, studentów, ofiary „paktu samobójczego". Obydwoje zginęli od kul rewolwerowych.

Rząd Położy Koniec Orgjom Spekulacyjnym.

Plan Kontroli Giełdowej Przeszedł w Senacie

Washington, 14. maja. — Senat przeprowadził w sobotę bil giełdowy Fletcher-Rayburna umieszczający amerykańskie rynki papierowe pod kontrolą komisji federalnej.

Przyjęty już w Izbie, bil idzie teraz do komisji konferencyjnej, a stamtąd do Prezydenta do podpisu.

W połączeniu z aktem regulującym wydawanie bondów i akcyj (Securities Act), który już funkcjonuje pod okiem federalnej komisji przemysłowej nowa ustawa da władzom Nowego Ładu w Washingtonie prawie kompletną kontrolę nad finansowaniem amerykańskiego przemysłu i handlu.

Jednocześnie, senat zmodyfikował „securities act" z 1933 z widokiem rozluźnienia zacieśnionego kredytu dla wielkich przemysłów produkujących trwały towar. Administrację tego aktu przeniesiono z federalnej komisji przemysłowej do nowej komisji przewidzianej bilem senackim.

Ustawa giełdowa ma wejść w życie natychmiast wyjąwszy pewne zastrzeżenie dotyczące regestrowania giełd i papierów w federalnej komisji przemysłowej, które nabiorą mocy obowiązującej 1. września, oraz sekcje zależące od regestracji giełd i papierów, które mają wejść w życie w 30 dni później, 1. października.

Ostateczne zatwierdzenie bilu giełdowego z jego poprawkami do „securities act", skompletuje federalną dominację nad handlem papierami i działalnością kredytową towarzyszącą transakcjom giełdowym.

Zgoda pomiędzy senatem i Izbą wydaje się pewną osobliwie wobec presji wywieranej przez Prezydenta Roosevelta na przeprowadzenie ustawodawstwa kontrolnego „najeżonego kłami" w usiłowaniu ukrótcenia „orgji spekulacji".

Senat przyjął również poprawkę wymagającą od ochronnych komitetów bondholderów składania sprawozdań ze swoich czynności na ręce federalnej komisji regulacyjnej.

ZAWIESZENIE BRONI NA FRONCIE PODPISANE.

Jidda, Arabja, 14. maja. — (Prasa Stow.) — Wczoraj wieczorem ogłoszono tu, że zawieszenie broni między walczącemi armjami arabskiemi, Saudi i Yemen, zostało podpisane. Wódz Yemen, Iman Jahja, jak donoszą depesze z frontu, miał przyjąć warunki pokojowego króla Ibn Sauda, którego armja wkroczyła na terytorjum Yemen.

Warunki pokojowe zachowano na razie w tajemnicy. Ostatnie walki toczyły się pomiędzy zajętym przez wojska króla Sauda porcie Hodeida i Sana, stolicą Yemen. Wojska króla Sauda, wyekwipowane w nowoczesną broń, były właśnie w marszu na miasto Sana, kiedy kazano wstrzymać ogień i zaprzestać walki.

Wojska króla Sauda zajęły wielki obszar kraju Yemen z zamiarem stworzenia jednego wielkiego państwa arabskiego. Plany podbicia Yemenu przez króla Sauda przygotowywane były już od dłuższego czasu. Król Saud nie krył się ze swymi zamiarami i zawiadomił rok temu mocarstwa europejskie, interesowane w sprawach Arabów, że dąży do połączenia wszystkich odłamów terytorjów zamieszkałych przez Arabów w celu stworzenia państwa arabskiego. Król Saud, występując przeciw Yemen, wykonywał plany zakreślone w 1924 roku.

Co Słychać Na Polonji.

Znane i popularne letnisko Aquilla, nad jeziorem Powers, właścicielem którego jest dr. Leon Kozakiewicz, zostanie otwarte dla gości w dniu 30go maja. Jak lat poprzednich, tak i w tym roku, kuchnie poprowadzi wytrawny kuchmistrz, a bufet będzie bogato zaopatrzony we wszelkie trunki. Piękne położenie, zdala od zgiełku wielkomiejskiego, wygodna komunikacja — czynią letnisko to jednym z najpopularniejszych miejscowości, nadającej się wyśmienicie, tak na dłuższy wypoczynek podczas wakacji, jak i na wycieczki tak zwane „week-ends".

*

W przyszłą sobotę, p. nr. 1709 ul. W. Madison, panowie Mieczysław Wójcik i Stefan Jantoś otwierają nową restaurację p. n. „The West Town Pantry".

*

W przyszłą sobotę, pnr. 2701 ul. Thomas, zostanie otwarta nowa sala polska, p. n. „Kraków", której właścicielami są pp. Jan i Józefina Lomacz.

*

W domu p. E. Kowalskiego p. nr. 2151 N. Keystone avenue odbędzie się w przyszły piątek posiedzenie Stow. „The Futurists". Po posiedzeniu p. Józef Sobieski wyświetlać będzie obrazy ruchome, p. t. „Co rząd nasz robi dla nas". Przy sposobności podaje się do wiadomości, iż wszyscy członkowie wezmą czynny udział w rozmaitych przyjęciach na cześć pięściarzy polskich, którzy obecnie już goszczą w progach miasta naszego.

*

W sali parafjalnej śś. Młodzianków, odbędzie się w przyszłą niedzielę zabawa majowa, którą urządza Kółko Dziewcząt przy Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady.

*

We wtorek, dnia 15go maja, odbędzie się posiedzenie Oddziału Legjonu Pań Nr. 19 przy Posterunku Ironside Nr. 16 P. L. W. A. w sali św. Fidelisa o 7mej wieczorem. Według uchwały na ostatniem posiedzeniu wieczorek z okazji Dnia Matek odbędzie się po posiedzeniu. Program urozmaicony występami dziatwy Legjonu i Posterunku oraz inne niespodzianki. Uprasza się wszystkich członków Posterunku Ironside Nr. 16 i członkinie Oddziału Legjonu Pań Nr. 19, o przybycie na ten okazały wieczorek wraz z całą rodziną. Wstęp wolny.

Z Cragin.

Za inicjatywą energicznych członków, z posterunku 18-go, odbędzie się uroczystość, dedykacji dwóch armat z wojny światowej. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dnia 9go września, w parafjach św. Stanisława B. i M., w Cragin, oraz w parafji św. Jakóba w Hanson Parku.

Miejscowi ks. proboszczowie: ks. S. J. Gadacz, C. R., proboszcze parafji św. Stanisława B. i M., i ks. F. Marcinek, proboszcz parafji św. Jakóba, chętnie udzielili miejsca na budowę fundamentów. Posterunek 18 podarował wojenne pamiątki dla tych parafji z powodu posiadania nazwy dzielnicy Cragin i Hanson Park, oraz ażeby przypomnieć naszej Polonji, o ostatniej wojnie światowej, jak nasi dzielni weterani z armji amerykańskiej, polskiego pochodzenia, jakie czasy spędzali, obowiązki swe spełniali, w tych ważnych chwilach, ku oswobodzeniu cywilizacji, gdy nam groził nieprzyjaciel.

Komitet usilnie prosi naszych ks. proboszczów, organizacje, towarzystwa, kluby i byznesmanów, o szczere poparcie tej sprawy. Jest to pamiątka tak nasza, jak i wasza, to pamiątka, dla naszej następnej generacji.

Posterunki, Oddziały Pań oraz miejscowe towarzystwa, są proszeni do wstrzymania się od urządzenia zabaw w dniu wymienionym.

Dzień LaFayette'a 20. maja.

Washington. — Izba przyjęła rezolucję wyznaczającą 20. maja jako Dzień Lafayette'a ku uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci tego generała wojny rewolucyjnej.

Stow. Adwokatów Polskich Wysyła Delagata Na Zjazd Polaków z Zagranicy.

ADAM BLOCH PRELEGENTEM POSIEDZENIA PRAWNIKÓW.

W ub. piątek wieczorem w domu Związku Polek odbyło się miesięczne posiedzenie Stow. Adwokatów Polskich, przy współudziale kilkudziesięciu członków, a pod przewodnictwem prezesa adw. Fran. Janiszewskiego. Prelegentem ostatniej sesji zorganizowanej palestry polskiej był p. Adam Bloch, klerk najwyższego sądu w Springfield.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarkę p. Błaszczeńską i przyjęciu tegoż przystąpiono do załatwienia szeregu spraw związanych z działalnością stowarzyszenia.

Między innemi poruszono także sprawę II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie i wysłania delegata; następnie w dłuższej, na ten temat dyskusji uchwalono, ażeby Stow. Adwokatów Polskich było na wspomnianym zjeździe reprezentowane. Delegatem na zjazd w Warszawie będzie adw. Zaleski z Omaha, Neb., albo adw. J. Węgrzyn z Chicago.

Następnie prezes adw. F. Janiszewski przedstawił zebranym prelegenta wieczoru, klerka najwyższego sądu w Springfield p. Adama Blocha, który mówił na temat procedury w najwyższym sądzie w związku z wprowadzeniem nowego kodeksu karnego i wypływającemi stąd trudnościami na tle praktyki prawniczo-sądowniczej.

Przemawiając w dalszym ciągu p. A. Bloch zaznaczył, iż każdej chwili jest on gotów służyć polskim adwokatom wszelkiemi informacjami i ułatwieniami; zawsze jest on gotów dopomóc, jeżeli tego zajdzie potrzeba; p. A. Bloch zaznaczył także, że w podaniach o unieważnienie licencji adwokackich niema ani jednego, a raczej nie było dotychczas ani jednego Polaka. Ostatnie posiedzenie stowarzyszenia, jak i wszystkie poprzednie, odbyły się pod hasłem pracy konstruktywnej; trzeba przyznać, że organizacja palestry polskiej, systematycznie wzrasta, nabierając stopniowo coraz to większego znaczenia i prestyżu, nietylko wśród Polonji, ale także i wśród bratnich organizacji amerykańskich.

"POD TWOJĄ OBRONĘ" W PEOPLES TEATRZE.

Okolice Town of Lake oraz Brighton Park, będą miały szanse zobaczenia tego pięknego filmu polskiego, p. t. „Pod Twoją Obronę", który będzie wyświetlany we wtorek, oraz środę, dnia 15go i 16go maja. Kasa otwarta o godzinie 12:30.

Obraz ten ze względu na wysokie wartości religijne, narodowe, oraz artystyczne, zalecany jest gorąco przez Archidiecezję warszawską i przez Polskie ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia. W obrazie tym po raz pierwszy Wychodźtwo polskie w Ameryce ujrzy polską flotę powietrzną w locie formacyjnym i w lotach wyskokowych. Akcja bowiem toczy się na tle lotniczem z porucznikiem polskim, jako bohaterem i Marylą, jego narzeczoną.

A więc, pamiętajcie, drodzy Rodacy, zamieszkujący na południowej stronie miasta, że film „Pod Twoją Obronę" będzie grany tylko dwa dni, to jest już w ten wtorek i środę, w Peoples Teatrze, na 47-ej ul. Przyjdźcie wszyscy zobaczyć to prawdziwe arcydzieło.

LaFollette na czele 3-ej partji.

Milwaukee, Wis. — Dowiedziano się tu, że senator Robert La Follette postanowił porzucić partję republikańską i złączyć swoje losy z trzecią partją, postępową.

Tragiczny zgon Danielskiej.

Passaic, N. J. — Pod kołami pociągu poniosła śmierć 40-letnia Janina Danielska, robotnica w jednej z tutejszych fabryk.

Farmer zginął od pioruna.

Minneapolis, Minn. — I. Bourgois, 25-letni farmer, zginął od pioruna podczas pracy w polu.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

TRIUMF HERRIOTA W ORGANIZACJI RADYKAŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Paryż, 14. maja. — W drugim dniu kongresu potężnej partji politycznej we Francji, socjalistów radykałów, której członkiem jest również Edward Herriot, rozegrały się sceny dramatyczne. Herriot za to, że został członkiem gabinetu premjera Doumergue, miał być wyrzucony z partji. Przeciw Herriotowi prowadzili kampanję „młodzi radykali", lecz kiedy przyszła na stół sprawa skandalu Stawiskiego i przekonano się, że siedmiu wybitnych działaczy socjalistów-radykałów „maczało palce" w dochodach Stawiskiego, wtenczas sprawa Herriota wzięła zupełnie inny obrót. Siedmiu socjalistów-radykałów, wśród nich trzech b. członków gabinetów, wydalono z partji, a Herriotowi uchwalono wotum zaufania.

NIEMCY ZMIENIAJĄ FRONT WOBEC ROSJI?

Praga, 14. maja. — Źródła czeskie zwracają uwagę, że z polecenia władz centralnych, minister spraw wewn. Turyngji rozwiązał istniejący od szeregu lat w Turyngji „Związek nacjonalistów rosyjskich," która to organizacja prowadziła również zagranicą ożywioną propagandę antysowiecką. Prezesem tej organizacji, do której należeli przeważnie emigranci z Rosji sowieckiej, oficerowie b. armji carskiej, jest przywódca białogwardzistów gen. Sergiejew, przebywający stale w Paryżu.

Równocześnie z rozwiązaniem powyższej organizacji, władze niemieckie zniosły zakaz sprzedawania i kolportowania w całej Rzeszy moskiewskiego dziennika „Prawda", który z chwilą objęcia władzy przez rząd narodowo-socjalistyczny, stracił debit w Niemczech.

Zarządzenia powyższe wywołały w niemieckich kołach politycznych zrozumiałe poruszenie.

W kołach zbliżonych do urzędu dla spraw zagranicznych mówią, że pociągnięcia te pozostają w bezpośrednim związku z daleko idącą rewizją dotychczasowych stosunków niemiecko-sowieckich i że już w najbliższych dniach należy spodziewać się bardzo doniosłych oficjalnych enuncjacyj w tej sprawie.

Podatki w Illinois Wynoszą $76 na Osobę.

Ponad Pół Miljarda Dolarów Ściągnięto w Roku.

Federalne biuro cenzusu opublikowało wczoraj wstępny raport pokrywający czynności 16,342 jednostek politycznych w Illinois. Ogólny koszt tych jednostek za rok fiskalny zakończony 30. czerwca, 1932, wynosił $592,354,788, czyli $76.46 na osobę.

Z gólnej sumy wydanej, $107,804,844 wydał rząd stanowy, $54,198,250 wydały 102 powiaty, $180,322,716 wydało 1,129 miast, $178,252,227 wydały 11,993 dystrykty szkolne, $13,025,571 wydały 1,444 gminy, a 1,673 innych oddziałów cywilnych wydało $58,741,180.

Ogólny dług publiczny stanu Illinois, przy odliczeniu funduszu amortyzacyjnego przeznaczonego na spłatę tego długu, biuro cenzusowe podało na $1,290,544,743.

Przegląd statystyczny skompletowany ostatnio przez Komisję Zapomogową w Illinois podaje, że 98,319 rodzin w powiecie Cook dostawało zapomogi 1. kwietnia albo od komisji albo z powiatowego biura dobroczynności publicznej.

Zwiększenie się klasy ludzi pobierających zapomogi w kwietniu przypisuje się demobilizacji armji C. W. A.

Pułk. Edward J. Blair złożył rezygnację jako administrator robót zapomogowych przy komisji wracając do prywatnych interesów. P. Blair służył w komisji bez żadnego wynagrodzenia.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Pogrzebowy FRANCISZEK H. MOTZNY nie żyje.

Śmierć nieubłagana wyrwała z pośród rodziny ojca, a nim jest ś. p. Franciszek H. Motzny, przedsiębiorca pogrzebowy w Cragin, zam. p. nr. 5305 West Fullerton ave. Umarł po krótkiej chorobie w sobotę minioną przed południem. Pozostawił żonę, jedną córkę i matkę, oraz dwóch braci. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby do kościoła św. Stanisława B. i M. w Cragin, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Bliższe szczegóły podane są w nekrologu. Niech odpoczywa w pokoju.

Bandyci zabili sklepikarza.

Streator, Ill. — John Ball, grosernik w Dana, padł trupem od kuli, kiedy usiłował stawić opór dwóm bandytom.

Śmierć 120-letniej kobiety.

Temuco, Chile. — Zmarła tu Gregoria Monje Santander, która przeżyła pięciu mężów i podawała swój wiek na 120 lat.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Ułatwienia komunikacyjne coraz bardziej uzależniają ekonomicznie i politycznie interesy jednych narodów od drugich.

Zamach dynamitowy na żonę.

Raleigh, N. C. — Niejaki L. Upchurch, mechanik, został aresztowany pod zarzutem usiłowanego morderstwa. — Upchurch usiłował zabić swoją żonę zapalając nabój dynamitowy pod samochodem, w którym siedziała. Kobieta leży w szpitalu w krytycznym stanie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka, siostra, bratanica i siostrzenica nasza,

Ś. P.
JÓZEFA JASTRZĄB

członkini Legionu Pulaskiego, Oddział 146 — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go maja, o godzinie 7:45 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16go maja, 1934, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Wojciecha J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Zamieszkiwała 1331 W. Huron ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Stanisław i Agnieszka, rodzice; **Franciszek, Edward i Teodor**, bracia; **Dorota**, siostra; **Katarzyna Borkowska, Rosella i Wiktorja Kasprzyk i Ludwika Jastrząb**, ciotki; **Władysław, Franciszek, Stanisław i Józef Kasprzyk i Stanisław Borkowski**, wujowie; **Franciszek i Jan Jastrząb**, stryjowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave., Tel. Haymarket 0936. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadu nasz,

Ś. P.
AUGUST RADTKE

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go maja, o godzinie 6ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17go maja, o godzinie 8:00 rano, z domu żałoby, Route 1. Mattwan, Michigan, do kościoła św. Marji w Paw Paw, Michigan, a stamtąd automobilem na cmentarz św. Wojciecha w Chicago, (po południu między pierwszą a trzecią).

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta, żona; **Rozalja, Anna, Leokadja**, córki; **Antoni**, syn; **Franciszek Jankowski, Jan Kowalski, Bernard Sutter**, zięciowie; **Tekla Janecka**, synowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Lafayette 2550. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, syn mój i brat nasz, ś. p.

FRANCISZEK H. MOTZNY

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. Róży 5ej, Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy Nr. 859 Z. P. R. K., przy parafji św. Jana Kantego; Tow. Najświętszego Imienia Jezus; Tow. Dzielnych Polaków, grupa 1464; Tow. Polska Powstaje, grupa 1916; Klubu Ulepszeń Imienia Kazimierza Pułaskiego, w Hanson Parku; Cragin Business Men's Association; North-West Polish American Citizen Club; Cragińskiego Klubu Ulepszeń — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go maja, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5305 Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu Wojciechowska), żona; **Ermelanda**, córka; **Marja Motzna**, matka; **Jan i Wiktor**, bracia; **Emilja, Emma, Irena i Alma** siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil R. Motzny, Armitage 3480. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

EWA REMBACZ

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. Róży 5ej, 3go Drzewa, Tow. Polek św. Anny No. 66 Z.P.R.K., Tow. Chicago Council 4069 S. B. A., Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Tow. Dobroczynności Św. Elżbiety, przy par. św. Jana Kantego — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go maja, 1934 roku o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 722 Temple ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, Aleksander, Bolesław, Edward, Wanda, Bronisława, Genowefa, Helena, dzieci; **Władysław Żołądź, Piotr Fabian, Antoni Schlieben**, zięciowie; **Joanna i Józefa**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 N. Ogden Ave. Monroe 1255. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadu nasz,

Ś. P.
AUGUST RADTKE

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go maja, o godzinie 6ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17go maja, o godzinie 8:00 rano, z domu żałoby, Route 1. Mattwan, Michigan, do kościoła św. Marji w Paw Paw, Michigan, a stamtąd automobilem na cmentarz św. Wojciecha w Chicago, (po południu między pierwszą a trzecią).

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta, żona; **Rozalja, Anna, Leokadja**, córki; **Antoni**, syn; **Franciszek Jankowski, Jan Kowalski, Bernard Sutter**, zięciowie; **Tekla Janecka**, synowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Lafayette 2550. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
WOJCIECH BOŻEK

członek Pulaski Council No. 1364 Security Benefit Ass'n.,— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go maja, 1934 r., o godzinie 1:09 rano, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 5142 N. Meade Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł i Marja, rodzice; **Anna, Agnieszka**, siostry; **Władysław i Jan**, bracia; **Jan Hylka**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasluga, 810 N. Carpenter ul. Monroe 0945. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka, siostra i wnuczka nasza,

Ś. P.
MAŁGORZATA E. KOZLIK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększyła grono aniołków, dnia 12go maja, 1934 roku, o godzinie 3:15 rano, przeżywszy lat 10.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15go maja, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby, pnr. 6517 N. Sayre ul. do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech i Małgorzata (z domu Forman, rodzice; **Ermina, Leona i Alicja**, siostry; **Petronela Kozlik**, babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz, 2041 Carolina ul. Tel. Armitage 0552.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.
ZOFJA ŚLISZ
(z domu Gawrońska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go maja, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 5013 Addison ulica.

Zwłoki znajdują się w zakładzie pogrzebowym Makarskiego, 1123 Noble ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona: **Rodzina.**

PRACA

POTRZEBA 50 operatorek. Muszą być zupełnie doświadczone przy pralnych sukniach. Inne niech się nie zgłaszają. Irving Sobel and Co. 2300 Armitage Ave. 17

POTRZEBA doświadczonych kieszeniarek przy kamizelkach. Zgłoszenia pnr. 3910 Grove Ave., Brookfield lub telefonować Brookfield 3766. 14

POTRZEBA sprzedawacza likierów, musi mieć dużo znajomych wśród właścicieli piwiarń, „complete line", liberalne komisowe. Jerome Company, 109 W. Austin Ave. 14

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Niema prania. Pomocy z jednym dzieckiem. Do domu na noc. $5 tygodniowo. 6935 Ellwood Ave. Rogers Park 0774. 14

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty i lekkiego prania. 223 Berry Parkway, Park Ridge, Ill. Telefon 648 J. 15

POTRZEBA dobrego kiesieniarza do męskich ubrań. 1521 W. Walton ul.

POTRZEBA starszego mężczyzny do restauracji i salonu, stała praca. 3074 N. Crawford Ave.

POTRZEBA 2 balwierzy. 1806 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Rockwell 9528.

POTRZEBA doświadczonego piekarza na „cakes". 1839 Thomas ulica.

POTRZEBA dobrego piekarza na pierwszą rękę, na noc, do chleba i „biscuits". 3854 W. 49 ulica pomiędzy Archer i Springfield.

PRACA

POTRZEBA młodej dziewczyny, która może być nauczona domowej roboty, w dobrym katolickim domu, pozostać na noc, sierota lub która szuka dobrego domu ma pierwszeństwo. 3615 N. Harding Ave., blisko Addison.

POTRZEBA kucharki do „lunch counter". Zgłosić się do Fair składu przy Milwaukee i Wood.

POTRZEBA kobiety doświadczonej do sortowania wełnianych szmat. 867 W. North Ave. 15

POTRZEBA panienki do piekarni. 1600 Howard Ave.

POTRZEBA malarza i tapeciarza (paper hanger) musi być unistą. 3301 Palmer ulica.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 5523 S. Kedzie Ave.

POTRZEBA doświadczonych agentów do zbierania ogłoszeń. 1535 N. Leavitt ulica. 15

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc. 808 S. Central Park Ave. Weinstein. Telefon Nevada 6930.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny, 20-30 letniej, do ogólnej pracy domowej. Niema prania, niema gotowania. Telefonować Brunswick 4376.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. 1721 W. Division ulica.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej pracy, do domu na noc. 5305 Newport Ave., 2gie piętro.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

UWAGA

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ — Nigdy Więcej Nie Otrzymacie Tej Specjalnej Oferty.

Obecnie Tworzą Się Nowe Klasy

Nauczcie się szycia sukien $25, kroju, szycia na parowych maszynach. Zapiszcie się. BACZNOŚĆ. Przyniesienie tego ogłoszenie a otrzymacie $5 zniżki. Oferta ta ważna do 14 maja tylko.

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
TELEFON STATE 6567

PAPIEROWANIE $3 pokój, najlepsza robota Pisać 1250 N. Leavitt ul. Tapieciarz.

PORTER i człowiek który rozumie usługiwać przy barze poszukuje pracy. Telefon Armitage 3055. „Stanley".

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, akcje White Eagle, Atlas i Pilsen, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

DO WYNAJĘCIA

SKŁAD DO WYNAJĘCIA
3948 **SOUTH ALBANY AVE.,**
wyborna lokacja zwłaszcza na grosernię, skład owoców, krawiectwo, albo balwiernię, bardzo przystępny rent.

TELEFON MONROE 0700

WYNAJMĘ osobne pokoje, można gotować, $1.50 i wyżej. Wanna, telefon do użytku. 543 No. Ashland Ave. 14

4 POKOJE do wynajęcia z kąpielnią, $13. — 815 N. Fairfield Ave. 15

KUPNO I SPRZEDAŻ AUTOMOBILE

NASH 1929 sedan na sprzedaż w A-1 kondycji. Cena $175. 1366 Sloan ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

RZĄDOWĄ CENĘ
Płacimy za stare złoto, złote zęby.— Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul.

DRZEWO z fabryki na podpałkę, długości do pieca, $4.50 za furę. Dostawione. Armitage 0191. 14

Ptactwo i Zwierzęta

WYPRZEDAJE Pomeranian suczki, żółte, ładne, starsze. 1362 Balrwans ulica.

INSTRUMENTA

QUADRUPLE koncertyna na sprzedaż tanio, 104 klucze. Emil Matula, 1928 Crystal ul. 14

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE.
Zawalone 3 piętra, zmuszają nas pozbyć się po zniżonej cenie towaru jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piece, dywany i (Studio Couches). Spłaty. Wieczorem do 10tej, w niedziele do 4tej.
BAER STORAGE,
1927 Milwaukee Ave.
przy Western. 18

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Mebie 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 17

$6.95 i WYŻEJ, przerobione maszyny do prania, Federal, Thor, Apex, Maytag, Westinghouse Spinner maszyna do prania za niespłacony dług. Logan Thor Shop, 2615 Milwaukee Ave. Albany 2124. Otwarte wieczorami. 18

RZECZY z 4 pokoi sprzedam lub wynajmę tanio. 1709 N. Talman Ave.

ZMUSZONA jestem sprzedać maszynę do prania „Maytag", prawie nową, sprzedam tanio. Telefonować Brunswick 8896. Pani Kochanowska. 15

PIEC (stylu bungalow) na sprzedaż, jak nowy, tanio. Zgłosić się 2525 S. Central Park Ave. 1sze piętro.

INTERESA

BARDZO ładna grosernia, 4 pokoje do mieszkania, ogrzewanie i wanna. Rent $25, lease na 3 lata, sprzedam z powodu innego interesu. 2003 W. 21szy Place. 16

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji i czyszczenia obuwia, mogę nauczyć roboty. 1204 W. 63cia ul. 14

DOBRY „route" wedlin na sprzedaż tanio, zaraz. 1333 Dickson ul. 15

NA SPRZEDAŻ grosernia lub przyjmę wspólnika. 1723 W. 18ta ul. 14

PIEKARNIA, istniejące 6 lat, na sprzedaż. 5855 W. Diversey Ave. 21

BALWIERNIA musi być sprzedana z powodu choroby za waszą cenę. — 3533 Palmer ul. 15

BALWIERNIA na sprzedaż. — 1401 Dickson ul. i Blackhawk ul.

FARMY I LOTY

NIE ZGUBCIE swoich budynków,— przyjdźcie do mnie, dam wam 80 akrową farmę wypłaconą i przyjmę wasz morgecz. Mam dopłatę. S. R. Bogusiewicz. 2845 Palmer ulica. Telefon Armitage 7949. 17

DOMY I ZAMIANA

SPRZEDAM 2 DREWIANE.
Domy na jednej locie 5 i 3 pokoje, elektryka, kąpiel. Dobra transportacja. Cicero i Armitage Ave. — Wpłaty $500, cena $2,000. Zgłosić się 3306 W. North Ave. 16

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

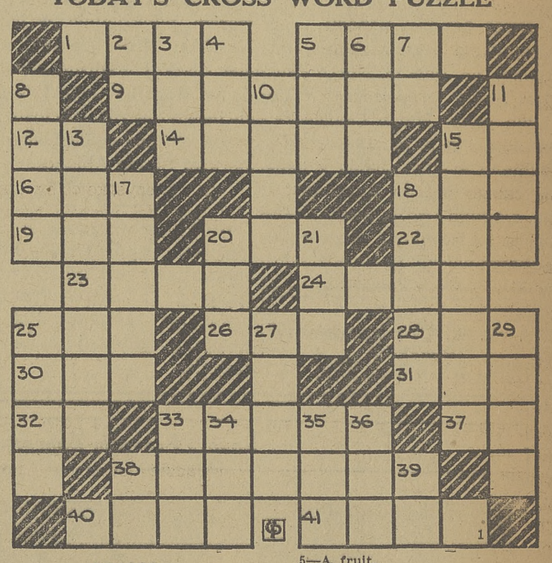

ACROSS

1—Infernal regions
5—A French general
9—An assembly
12—Right (abbr.)
14—A wise saying
15—Female parent
16—Form of "to be"
18—Imperfect
19—An elastic cushion
20—To wager
22—An animal
23—A tree
24—By word of mouth
25—Skillful
26—An opening
28—A snare
30—Word of affirmation
31—A pig pen
32—Adjective suffix denoting comparison
33—Glory
37—Older in years (abbr.)
38—Providing food for
40—Loving
41—A kind of cheese

DOWN

2—Printer's measure
3—A grass plain
4—Escorted
5—A fruit
6—Single
7—Centigram (abbr.)
8—Ensnair
10—To remove
11—A path
13—A hunter
15—Wooden hammers
17—Prepares for publication
18—Intends
20—To implore
21—A toy
25—Affirmative votes
27—Dry
29—An ancient Phoenician city
33—A writing implement
34—A primary color
35—To cease to exist
36—The terminal point
38—Folio (abbr.)
39—A southern state (abbr.)

Answer to previous puzzle

S	E	C	R	E	T		U	N	I	T	E	D
A	L	L	E	G	E		S	U	T	U	R	E
R	I	A		O	A	T	E	N		T	I	N
		T	N	T		M	A	R		T	O	N
R	E	S	I	N		N		T	E	R	S	E
A			B	E	G	G	A	R	S			N
I	N	L	E	T		L		I	T	E	M	S
		O	A	T		E	E	L		A	L	E
E	T	C		A	R	S	O	N		I	L	E
S	E	E	I	N	G		T	R	A	D	E	R
E	S	S	A	Y	S		S	A	T	E	E	N

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

* * *

200 Rycerzy Kolumba jedzie dzisiaj wieczorem na obrady.

200 delegatów, przedstawicieli 40,000 członków organizacji Rycerzy Kolumba dzisiaj wieczorem wyjeżdża na narady do Peoria. Na czele delegatów staną stanowy deputowany James Donahue i stanowy sekretarz Michał J. Howlett.

* * *

Pociąg towarowy najechał na Tarasika.

Michał Tarasik, lat 50, który mieszkał w starej ruderze nad rzeką Des Plaines w Hodgkins, wczoraj został najechany i zabity przez pociąg towarowy na torze kolei Santa Fe, w Hodgkins.

* * *

Wyratowali kobietę z jeziora.

Niejaka Marta Kammer, lat 27, wskoczyła do jeziora z nasypu przy Lawrence avenue. Wyratowali ją od śmierci w jeziorze Stanisław Górski, lat 20, z p. nr. 1219 ul. Cleaver i Edward Przybyło, lat 22, z p. nr. 1828 ul. West Huron. Policjant parkowy Phil Jeffers przewiózł tę kobietę do szpitala Lakeview, gdzie lekarze orzekli, iż nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

* * *

Rozpoznali ofiarę wydobytą z jeziora.

Zwłoki kobiety, która utonęła w jeziorze Michigan, a które wydobyto wczoraj przy Kedzie i Main avenues, w Evanston, wczoraj rozpoznano. W jeziorze utonęła Olga Botaza, lat 40. Rozpoznał ją C. W. Petranek, z p. nr. 5045 Windsor avenue z Chicago, który powiada, że kobieta ta za życia mieszkała w jego domu.

* * *

Bandyci postrzelili panią Czarnecką.

Dwaj bandyci napadli na Kazimierza Rutkowskiego, lat 40, z p. nr. 1408 ul. North Paulina ,który odprowadzał do domu panią Marję Czarnecką, zamieszkałą p. nr. 1466 North Ashland avenue. Jeden z bandytów strzelił do Rutkowskiego, ale kula trafiła panią Czarnecką i boleśnie ją okaleczyła. Bandyci uciekli. O napadzie doniesiono policji na stacji przy Racine avenue.

* * *

Ścigali rabusiów automobilowych 8 mil.

Sierżant policji Władysław Garrison z oddziałem policjantów ze stacji przy West North avenue ścigał rabusiów w skradzionym automobilu. Po gonitwie na dystans 8 mil policjanci odzyskali maszynę z powrotem, którą przed domem pnr. 1318 North Spaulding avenue pozostawili rabusie, sami zaś dali drapaka. Maszyna skradziona należała do pani Katarzyny Musiał, z p. nr. 2643 North Marshfield avenue.

* * *

Drukarz był wspólnikiem oszustów.

Stanisław Decker, lat 45, z p. nr. 717 Grand avenue, właściciel małej drukarni pod wyżej podanym adresem został aresztowany wczoraj jako wspólnik Ottona Kubika, lat 39, z p. nr. 1205 ul. North La Salle, którego zaś aresztowano w ubiegły czwartek z jego żoną Eweliną, gdyż parka oskarżona jest o spieniężanie bezwartościowych przekazów po całym kraju. Decker przyznał się po aresztowaniu do drukowania przekazów bankowych dla Kubika.

* * *

Piknik piekarzy polskich dnia 7go lipca.

Towarzystwo Jedność Piekarzy Polskich na Town of Lake urządza dla swoich członków i sympatyków oraz ich rodzin wielki piknik dnia 7go lipca, połączony z wycieczką do Santa Fe parku. Zbiórka przed Domem Polskim, róg ul. 48mej i South Paulina, skąd „trokami" wycieczkowicze jadą do parku z orkiestrą na czele, o godzinie 4tej po południu. Na czele komitetu pikniku stanął p. Bruno F. Koncewicz.

* * *

Jutro ułożenie kamienia węgielnego.

Prezes Rady powiatu Cook, Emmet Whealan, donosi, że przy udziale wszystkich członków Rady jak i też innych urzędników jutro, dnia 15go maja, o godzinie 10ej rano, przy narożniku ulic Polk i Lincoln odbędzie się uroczyste ułożenie kamienia węgielnego pod nowy dom dla dozorczyń ze szpitala powiatowego.

* * *

We czwartek zebranie Związku Słowiańskiego.

W przyszły czwartek, dnia 17go maja, o godzinie 6:30 wieczorem, punktualnie, w hotelu Morrison (Sala Walnut) róg ulic Clark i Madison odbędzie się po wspólnej kolacji zebranie delegatów różnych grup słowiańskich pod egidą United American Slavic Alliance.

Z WIEDNIA.

W Wiedniu szykują już koronę cesarską dla Ottona Habsburga. Feler jest tylko, że muszą ją co chwila poszerzać, bo Ottonkowi z kłopotów i ciągłego braku gotówki stale łeb puchnie.

Telefon Haymarket 6272
Dr. A. A. Clinkenbeard
DENTYSTA
Godziny: 9 rano do 9 wieczorem.
1701 W. CHICAGO AVE.

"Obchody Nasze to Misje Narodowe," Mówił X. Witmański.

Po Nieszporach Odbył Się Obchód Konstytucji 3go Maja w Sali Na Józefowie.

Po Nieszporach jakie wczoraj po południu, w kościele św. Józefa odprawił X. W. Kukulski, na sali parafjalnej odbył się doroczny obchód Konstytucji Trzeciego Maja. W kościele dość licznie zebrali się Hallerczycy, była także dziatwa sokola i wielu parafjan. Po Nieszporach i odśpiewaniu Litanji do Wszystkich Świętych wrócono na salę parafjalną.

Marsz powitalny zagrała orkiestra dziatwy szkolnej z F. Kalinskim, dyrygentem na czele. Obchód ten odbył się pod egidą wspólnego Komitetu Obywatelskiego.

Po krótkiem przemówieniu p. Klemensa Zarembskiego i powołaniu na przewodniczącego p. Feliksa Kubiaka, a na sekretarza p. S. E. Kiepurę, orkiestra szkolna odegrała hymny narodowe.

X. P. Witmański, jako pierwszy mówca na programie przebiegł w krótkości historję konstytucji 3go Maja, obchody nasze nazwał misjami narodowemi, mówił o owocach z obchodów narodowych odniesionych, nawoływał do wychowania dziatwy w duchu polskim. Żalił się, że szkółki sobotnie języka polskiego tam są gdzie ich nie bardzo potrzeba, a mianowicie blisko szkół parafjalnych, a dodał że szkółki takie byłyby na miejscu gdyby je prowadzono poza ulicą 55tą i poza Kedzie avenue, gdzie parafij polskich jeszcze niema.

Po występie Chóru Filomenów, pod dyrekcją p. Urbanowicza, który to chór śpiewał: a) „Sztandary w Kremlu"; b) „Fujareczka z bębnem" i c) „Kołysanka", do mowy poproszono panie A. Emilję Napieralską, prezeskę Związku Polek w Ameryce, która korzystając z danej jej okazji przedstawiła zebranym plan Dnia Polskiego na wystawie światowej, jaki ma się odbyć 12go sierpnia, po trzydniowym Kongresie Polaków, co zebrani przyjęli do wiadomości gromkimi oklaskami.

Po deklamacji Lawerny Łacnej wystąpił Chór św. Cecylji z Józefa, pod dyrekcją miejscowego organisty, p. Pomykalskiego; chór ten odśpiewał: a) Modlitwa i b) Mój Domek. — O konstytucji jak i też o teraźniejszości w Polsce mówił p. J. Domanus, dyrektor ZPRK., poczem śpiew duet wykonały dwie sokolice z Gniazda nr. 100, panienki K. Krakowska i H. Bobko. Śpiewały a) Polskie Orły i b) Marzenia.

Gdy orkiestra szkolna grała panie zajęły się kolektą na sali, która przyniosła $14.38 na ubogich w parafji św. Józefa. S. Zawilinski, dyrektor ZNP., w przemówieniu swojem zagrzewał młodzież do pokochania co polskie, co nasze. Solo skrzypce wykonała E. Gardas przy akompanjamencie pianistki, Alicji Szafranowskiej.

„Polka na Obczyźnie", deklamowała Zofja Nowak, poczem mowę wygłosił p. Edward Rosentreter, wice-prezes Sokołów Polskich z Okręgu 2go. Odśpiewaniem „Roty Konopnickiej" obchód wczorajszy na Józefowie zakończono.

W 11 i Pół Godzin Przez Kontynent.

Nowy rekord szybkości poczty lotniczej.

Newark, N. J., 14. maja. — Nowy rekord w transkontynentalnej służbie poczty lotniczej został ustanowiony wczoraj przez aeroplan kompanji TWA, Inc., który wylądował w tutejszym porcie lotniczym w 11 godzin i 31 minut po odlocie z Los Angeles.

ROZMÓWKA Z KRYTYKIEM

Bernard Shaw przybył raz do pewnego małego miasteczka. Na drugi dzień wszedł do jego pokoju krytyk miejscowego dziennika, prosząc o wywiad. Shaw przyjął go bardzo zimno. Wtedy dziennikarz, chcąc okazać swe znaczenie, powiedział:

— Ja byłem jednym z tych, co nieśli trumnę, w której leżał Wagner!

Na to Shaw: — Wagner nie mógł protestować przeciw temu, bo był nieżywy.

— Ale pana to nigdybym nie chciał nieść do grobu! — zawołał wściekły krytyk.

— A ja pana bardzo chętnie choćby dzisiaj poniosę!

EXTRA! — EXTRA!
"W POGONI ZA DILLINGEREM"
Wspaniała Komedja w 3ch Aktach
AUDYTORJUM ŚW. TRÓJCY
W CZWARTEK I PIĄTEK
17go i 18go Maja
3 Godziny Bezustannego Śmiechu.
POCZĄTEK O 8:15 WIECZOREM.
Nabywajcie bilety teraz w restauracji pp. Lenard.
Obsada ról ta sama co w "Straconej w krześle elektrycznem."
Reżyser sztuki: A. BEDNARCZYK.

BACZNOŚĆ
TOWN OF LAKE I BRIGHTON PARK
— w —
PEOPLES TEATRZE
1620 West 47-ma Ulica
już
JUTRO I W ŚRODĘ
POD TWOJĄ OBRONĘ
piękny film polski cały mówiony
Kasa otwarta od 12:30 w południe.
CENY POPULARNE
JUTRO I W ŚRODĘ

Te Oferty Na Wtorek—Kupujcie od 9 Rano do 5:30 Po Południu

Ford 7 DEPT. STORES
AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES
GOLDBLATT BROS.
Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.
Uptown Chicago: Broadway at Lawrence
Northwest Store: Chicago Av. and Ashland
Southeast Store: 91st St. and Commercial
North Side Store: Lincoln and Belmont Av.
South Side Store: 47th Street and Ashland
Hammond, Ind., Store: Hohman Av. and Sibley
New Store: Chicago and Cass Streets, Joliet, Ill.

Cement na Dach
2 Galony za **97c**
Asbestowy plastyczny albo płynny cement na dach. Zapobiega cieknięciu.

We Wtorek....Kupujcie Potrzeby Do Malowania

POKOST
Do Różnych Celów
Do pokostowania wewnątrz. Prędko usycha, pozostawiając dobry połysk. GALON **99c**

DO USUWANIA
Pokostu
Nie zawiera kwasu . . . nie uszkodzi rąk. Usuwa także farbę. GALON **98c**

"Dutch Process"
BIAŁY OŁÓW
100 Funtowa Baryłka **$8.99**
Używajcie go do robienia farby. Jest używany przez lepszych malarzy.

GĘSTA
KLEISTA FARBA
$1.29 ½ Galona

Rozmieszajcie ją z równą ilością siemiennego oleju a będziecie mieli galon szklistej białej farby do malowania wewnątrz albo zewnątrz.

Szklista Emalja
$1.98 GALON
"Snow White" emalja, która nie zżółknie. Można ją zmywać. Szklista.

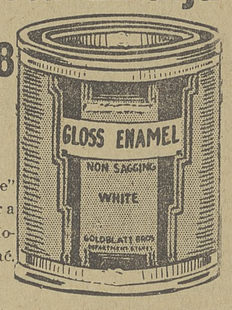

Banner Farba
Dająca Matowe Albo Szkliste Wykończenie
Znanej marki farba do malowania wewnątrz. W popularnych kolorach i biała. — Specjalnie GALON **99c**

TAPETY

DO SYPIALNI
Kilka powabnych kwiecistych wzorów i modnych kolorów. ROLKA **5c**

30-CALOWA PLASTYCZNA
Dwa nowe zabarwienia. Doskonałe do jadalni i parloru. ROLKA **9c**

WYBÓR TAPET
Do modnych domów. — Wielki wybór pięknych desenі. Rolka **10c**

TAPETA I TAPETOWANIE! $2.98
10 rolek tapety kompletnie z klejem oraz starannie wykonane tapetowanie.

GUARANTEED
FARBA
Do malowania wewnątrz i zewnątrz. Prędko usychająca farba w 16tu kol. i biała. **$1.79** galon

GOLD-BRO MATOWA
FARBA
Na ściany i sufity. Nie popęka ani nie dopuje się. Można zmywać. Sanitarna. **$1.79** galon

A-1 4-GODZINOWY
POKOST
Do pokostowania wewnątrz i zewnątrz. Spar pokost, usycha w 4 godzinach. na zmywać. — **$1.79** galon

MASZYNKI Do Koszenia Trawy

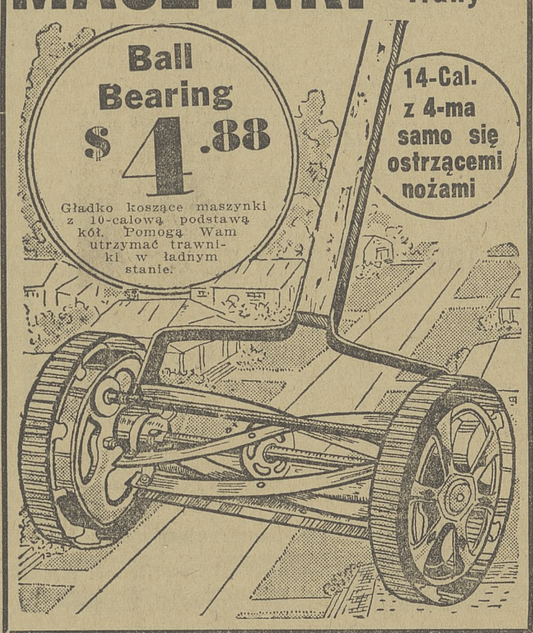

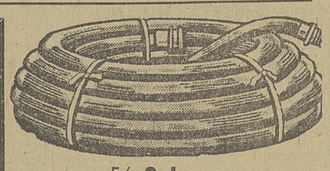

5/8-Calowy WĄŻ DO OGRODU
50 Stóp Za **$2.39**
Z równowatej gumy . . . kompletnie ze spojeniami. Bardzo trwały.

4-STOPOWE DRABINKI
Dobrze zrobione drabinki ze stalową rozpierką i półką na kubełek. Wzmocnione prętem pod każdym szczeblem. **77c**

GRABIE *Do Ogrodu* **45c**
O 12tu zębach... z twardej stali. — Z mocnym trzonkiem.

MOTYKI *Do Ogrodu* **55c**
Duże, z hartowanej stali. Kompletnie z trzonkiem.

Bogaty Program Koncertu Jubileuszowego Chóru Halka

Rycina powyższa przedstawia inscenizację utworu kompozycji młodej i utalentowanej Polki Anny Marji Klechniowskiej "Billitis", jaki wykonany zostanie przez zespół członkiń chóru Halka podczas koncertu jubileuszowego, jaki odbędzie się w środę, 16-go maja, w Audytorjum wyższej szkoły św. Trójcy, o godzinie 7:30 wieczorem. Utwór ten składa się ze śpiewu chóralnego, solo sopranu i baletu z akompajamentem fortepjanu. Partje solowe odśpiewa znana i popularna artystka, panna Marja Krakowska; akompanjować będzie sławny pjanista p. Jerzy Kalmus, tańce wykonają członkinie chóru Halka, pod kierownictwem p. Doroty Davies Bloch, tancerki "Seattle Civic Opera". Dyrygentem chóru Halka, jaki otrzymał pierwszą nagrodę na Turnieju Śpiewaczym, jest p. Zdzisław Skubikowski; dokłada też on starań, aby koncert jubileuszowy stanął na najwyższym poziomie artystycznym.

Program koncertu składać się będzie z występów chóru Halka, gry na fortepjanie utalentowanego muzyka p. Jerzego Kalmusa, oraz śpiewu panny Marji Krakowskiej. Specjalne dekoracje do "Billitis", wykonał wielce utalentowany, młody artysta p. Ludwik Bodzewski; śpiewaczki wystąpią w strojach greckich. Z poczynionych przygotowań, jak też i z poszczególnych numerów programu, jaki zawierać będzie kompozycje polskie, wnosić można, że koncert będzie podniosłą ucztą duchową i da głębokie zadowolenie wszystkim uczestnikom, którzy niezawodnie zapełnią Audytorjum św. Trójcy po brzegi. Chór Halka zasłużył sobie na poparcie całej Polonji, za wytrwałą i owocną pracę przez lat dwadzieścia pięć, pełnioną w celu propagowania piękna pieśni polskiej.

"Poszedłem na Dno z Moim Okrętem"—Mówi Insull.

Eks-Magnat Użyteczności "Debiutuje" Przed Kamerą.

Wykonując pierwsze posunięcie w „największej walce" swego życia, Samuel Insull przedstawił wczoraj publiczności swoją wersję krachu użyteczności za pośrednictwem filmu.

Jego „debiut" przed kamerą dźwiękową odbył się w sali dyrekcji w szpitalu St. Luke's, gdzie Insull wypoczywa od trzech dni.

Siedząc przy biurku mahoniowem, niemal tak wielkiem, jak to, z poza którego niedawno jeszcze rządził swojem „imperjum", Insull obstawiony całą baterją kamer filmowych, powiedział:

„Poszedłem na dno z moim okrętem."

Uwaga ta była zawarta w deklaracji wypowiedzianej trzykrotnie silnym głosem przy chwytających ją na taśmy kamerach. W deklaracji tej Insull powtórzył jeszcze raz, że „zrobił wszystko, co tylko mógł aby ratować inwestorów w jego kompanjach i że publiczność się przekona, że chociaż jego sąd byznesowy był zły, on sam nie popełnił żadnej nieuczciwości".

Proszony przez reporterów o uzupełnienie swoich uwag, Insull powiedział, że uważa za najlepsze „milczeć" narazie.— Dodał jednak, że będzie miał coś „ważnego" do powiedzenia po wyjściu ze szpitala.

13 rannych w starciu strajkowem.

San Francisco, Cal. — W starciu pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją, ośmiu robotników i pięciu policjantów zostało pokaleczonych.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Na wycieczce do czarnego stawu.

— Uf! Pomeranz ja się bardzo zmęczyłem! Całkiem nóg nie czuję!

— Moryc, ja powiem, ty musisz mieć katar, bo twoje nogi to już na 5 metrów można poczuć!

Wszystkie państwa, nawet niekatolickie, uznają pierwszeństwo reprezentantów Ojca św. przed innymi ambasadorami, stąd tam, gdzie są nuncjusze apostolscy, są oni zawsze dziekanami korpusu dyplomatycznego. Tam, gdzie niema nuncjatur, dziekanem jest najdawniej akredytowany ambasador lub najdawniej akredytowany poseł.